IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 12)**

z dnia 27 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 12)

27 października 2020 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Pełnomocnika Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za Granicą w 2020 roku;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą; **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Ewa Zamiar** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Filip Kołodziejski** naczelnik Wydziału Dotacji Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", **Teresa Berezowska** przewodnicząca Rady Polonii Świata, **Helena Miziniak** wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata, **Tomasz Bastkowski** prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID, **Tomasz Kaźmierski** rektor Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie, **Roman Śmigielski** honorowy przewodniczący Federacji „Polonia".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** oraz **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Otwieram posiedzenie Komisji. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji. Prowadzone jest z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającej porozumiewanie się na odległość.

Chciałem bardzo serdecznie przywitać pana ministra Jana Dziedziczaka sekretarza stanu, pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (pan minister będzie uczestniczył zdalnie w naszym posiedzeniu), pana Jana Badowskiego dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, panią Ewę Zamiar zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą KPRM oraz pana Filipa Kołodziejskiego naczelnika Wydziału Dotacji Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, witam bardzo serdecznie. Chciałem także powitać pana Sławomira Kowalskiego dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawicieli organizacji polonijnych: panią Teresę Berezowską przewodniczącą Rady Polonii Świata, panią Helenę Miziniak wiceprzewodniczącą Rady Polonii Świata, pana Tomasza Bastkowskiego prezesa Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii, pana Tomasza Kaźmierskiego rektora Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie, pana Dariusza Bonisławskiego prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" (to już są polskie organizacje polonijne), pana Romana Śmigielskiego honorowego przewodniczącego Federacji „Polonia", oraz wszystkich, którzy zechcieli wziąć udział w naszej Komisji. Witam serdecznie

panie posłanki i panów posłów, którzy są obecni na sali i w trybie zdalnym uczestniczą w posiedzeniu naszej Komisji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Po pierwsze, informacja Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2020 r. W punkcie drugim, sprawy bieżące.

Jako prezydium Komisji usiłowaliśmy kilkakrotnie zwołać posiedzenie związane z tym tematem. Niestety ze względów pandemicznych pani marszałek nie przychylała się do naszych próśb, tak że dziś mamy pierwszy raz okazję o tym porozmawiać. Myślę, że jest to też właściwa pora, bo można już zapewne podsumować jak w tym roku ten proces się kształtował.

Informuję, że głosowania w trakcie zdalnego posiedzenia Komisji mogą odbywać się na dwa sposoby. Posłowie biorący udział w posiedzeniu zdalnie, głosują tak jak do tej pory, za pomocą aplikacji do głosowania zainstalowanej na iPadach, natomiast posłowie obecni na sali głosują za pomocą urządzeń do głosowania, które znajdują się na sali, do których logują się za pomocą karty poselskiej. Osoby chcące zabrać głos zdalnie, informują o tym zamiarze wysyłając maile na adres komisji klpg@sejm.gov.pl, do zdalnego zabierania głosu należy korzystać z programu do wideokonferencji Whereby. Szczegóły korzystania z tego programu zostały przesłane drogą mailową wszystkim posłom oraz gościom. O logowanie się do wideokonferencji proszę tylko te osoby, które będą zabierały głos. W przypadku problemów ze zdalnym głosowaniem lub zabieraniem głosu na bieżąco mogą państwo kontaktować się z infoliniami, do których numery również zostały podane w mailu. Natomiast transmisje z obrad Komisji można oglądać także na stronie internetowej Sejmu.

Potężna dawka informacji technicznych, natomiast rozpoczniemy od tradycyjnie od sprawdzenia kworum. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Bardzo proszę o wykorzystywanie do tego iPadów, natomiast posłów obecnych na Komisji do wykorzystywania urządzeń będących na sali.

Dziękuję bardzo, w posiedzeniu bierze udział 35. posłów, stwierdzam kworum. Dla porządku przypominam posłom, że informacja Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą została państwu udostępniona na iPadach.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nawiązując do pana słów, otrzymaliśmy dwie informacje dotyczące szkolnictwa polonijnego i rozdziału środków. Chciałabym spytać, czy mam rozumieć, że obydwa te tematy, myślę tu szczególnie o sytuacji szkolnictwa, będą dziś poruszone, czy też jest planowany inny porządek? Temat tak sformułowany zakłada możliwość realizacji obydwu tych spraw, ale może dobrze byłoby to uzgodnić na początku.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, rozumiem, że nie ma żadnych ograniczeń w zadawaniu pytań przez posłów i podejmowaniu tematów. Potraktujmy rozszerzająco tematykę naszego spotkania.

W punkcie pierwszym, bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie informacji na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2020 r. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni rodacy za granicą, którzy mam nadzieję nas słuchają, szanowne panie prezes, szanowni państwo, jak doskonale wiemy, w tym roku zmienił się sposób finansowania. Decyzją pana premiera Mateusza Morawieckiego, finansowaniem Polonii zajął się rząd polski. Działania polonijne państwa polskiego zostały skoordynowane, decyzją Rady Ministrów powstał urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. Zadanie to jest związane z pomysłem na finansowanie i koordynowanie działań Polonii.

Jeśli chodzi o działalność polonijną, premier Morawiecki podkreślił, że istotne jest wpisanie polityki polonijnej państwa polskiego w politykę zagraniczną tak, aby przez

politykę polonijną osiągać cele dla Polski. Podkreślamy, że nasz stosunek, jako państwa polskiego do rodaków za granicą jest partnerski, a mianowicie, wspólnie chcemy osiągać cele dla Polski. Stąd też koordynacja działań rozsianych od ponad 30 lat po wielu instytucjach rządowych. Wiemy, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajmuje się rodakami choćby przez sieć konsulatów i ambasad. Wiemy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej czy teraz Ministerstwo Edukacji i Nauki od kilku tygodni zajmuje się edukacją polonijną. Wiemy, że ministerstwo kultury zajmuje się choćby dziedzictwem polonijnym i innymi działaniami związanymi z kulturą. Mógłbym tak długo wymieniać. Ośrodek pełnomocnika, to ośrodek koordynacyjny tych działań. Oprócz tego oczywiście mamy komisję sejmową, komisję senacką, instytucję Senatu bardzo aktywną w minionych latach, jeśli chodzi o opiekę nad Polakami za granicą. Są to narzędzia państwa polskiego, jeśli chodzi o opiekę nad rodakami. Urząd pełnomocnika te działania koordynuje.

Oprócz tego urząd pełnomocnika dysponuje znaczącą częścią dawnych środków będących do dyspozycji Senatu. Przypomnę, że w tym roku było to ponad 55 mln zł. Jak pamiętamy, pozostałe środki, choćby 20 mln zł związane z inwestycjami, a więc nieruchomościami polonijnymi przeszło do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 10 mln zł na wielki projekt państwa polskiego w postaci TVP Wilno. Ponadto 4 mln zł były zaplanowane w budżecie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i pozostałych resortów. Oczywiście wszystko to sumuje się w kwotę ponad 100 mln zł dawnego budżetu senackiego i te pieniądze są wydatkowane w tym roku. Jeśli chodzi o 2021 r., to o tym powiem za chwilę.

Drodzy państwo, jak wiemy, na przełomie marca i kwietnia zakończyła się procedura budżetowa państwa polskiego. 30 marca został podpisany budżet i był to moment rozpoczęcia koordynacji finansowej rządu, jeśli chodzi o opiekę nad Polonią. Oczywiście prace budżetowe w roku 2020 trwały dłużej, co było związane z wyborami. Takie opóźnienie występuje co 4 lata. Poza tym w tym roku prace w parlamencie rzeczywiście były bezprecedensowo dłuższe, … w Sejmie i w Senacie. Zamiast podpisania budżetu, zakończenia procedury budżetowej choćby 15 stycznia, jak było 2 lata temu, czy 30 stycznia, jak było w latach ubiegłych, mieliśmy tutaj przełom marca i kwietnia, więc troszkę nam się to wszystko przesunęło. Postanowiliśmy jednak rozpocząć procedurę niezwłocznie. Do kancelarii premiera, jak wspomniałem, w 2020 r. przesunięto 59,7 mln zł. Od razu zaznaczę, że po wybuchu pandemii koronawirusa, którego się przecież nikt nie spodziewał jeszcze na początku roku 2020, kiedy konstruowany był budżet, wtedy zwróciliśmy do budżetu część środków na walkę z pandemią, a więc w budżecie pełnomocnika pozostało 55 mln zł. Niezwłocznie po zakończeniu procedury budżetowej 2 kwietnia, trzy dni po podpisaniu ustawy, poinformowaliśmy wszystkie organizacje, które aplikowały do Senatu o środki polonijne, o możliwości ubiegania się o środki poprzez złożenie wniosku do kancelarii premiera. Niestety Senat nie przekazał nam danych, kto składał aplikację na 2020 r. Musieliśmy to zrobić naszymi środkami, ale daliśmy radę, mimo tych niezbyt życzliwych działań, tak naprawdę wobec środowiska. Rozumiem, że to był pomysł na to, aby było opóźnienie, ale na szczęście nie było i daliśmy radę.

W tym roku w drodze wyjątku, właśnie z racji tego, że procedura budżetowa była nie w styczniu tylko na przełomie marca i kwietnia, wprowadziliśmy procedurę zgodną z ustawą o działalności pożytku publicznego, wolontariacie, a mianowicie procedurę wynikającą z art. 11b tej ustawy, kierując się – zgodnie z zapisem tego artykułu – ważnym interesem społecznym lub ważnym interesem publicznym w odniesieniu do realizowanych przez uprawnione podmioty zadań publicznych. Chodziło o to, żeby skrócić dalszą drogę procedowania tak, aby uniknąć choćby dramatycznych konsekwencji wynikających z opóźnień z roku 2012-2013. Wtedy rozstrzygnięcia związane z projektami niecierpiącymi zwłoki, jak choćby media polonijne, następowały wiele miesięcy po zakończeniu procedury budżetowej, co spowodowało faktyczny upadek bądź skrajne osłabienie wielu redakcji na Wschodzie.

Pamiętam zresztą, jak wspólnie działaliśmy z panem posłem przewodniczącym, żeby ratować nasze media. Wyciągnęliśmy wnioski z błędów innych i udało się doprowadzić do tego, że po pierwsze, zgodnie z tą procedurą media polonijne zostały wsparte w pierwszej kolejności. Po drugie, udało mi się, jako pełnomocnikowi rządu, wynegocjo-

wać z państwowym bankiem powołanym do projektów społecznych preferowane kredyty, skierowane do organizacji opiekującej się Polonią, tak aby mogły wziąć kredyt i wspierać organizacje zajmujące się mediami polonijnymi, zwłaszcza mediami na Wschodzie. Jeszcze dodam, że później doprowadziliśmy do sytuacji, w której koszty można było zaliczyć jako koszty kwalifikowane, a więc w momencie przyznania dotacji np. w kwietniu, w maju, czyli kilka tygodni po podpisaniu ustawy budżetowej kwalifikowalność kosztów oznaczała, że można było zaliczyć wydatki od 1 stycznia 2020 r. Zatem tak naprawdę wszystkie opłaty redakcyjne, wydawane numery, kolportaż etc. Wszystko to było realizowane nie od momentu podpisania umowy, co było zresztą niecałe 10 lat temu przyczyną kłopotów tych redakcji, tylko od 1 stycznia, od pierwszego numeru, od pierwszego wydania, od pierwszej pensji dla redaktorów, czy pierwszej opłaty za lokal. Udało się to zrobić i część tych organizacji skorzystała z oferty społecznej Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyt był bardzo preferencyjny, wynegocjowany właśnie przez pełnomocnika, tak aby można było pobrać środki w ramach kredytu i później w momencie przyznania dotacji dla mediów polonijnych, podkreślmy, kwalifikowane od 1 stycznia, ten kredyt spłacić dotacją. Drodzy państwo, to zadziałało bardzo dobrze, nie mieliśmy jakiegokolwiek kłopotu porównywalnego z kłopotem sprzed ośmiu lat, tj. ówczesnego przekazania pieniędzy z Senatu do MSZ. Dlatego warto odnotować ten pozytywny element.

Szanowni państwo, procedura art. 11b, o której mówię, to procedura, gdzie oferty składane były zgodnie ze wzorem określonym w rozporządzeniu przewodniczącego Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Co ważne, termin naboru ofert nie został ograniczony czasowo, co w tym roku przejściowym było też niezwykle istotne i korzystne z punktu widzenia organizacji Polonii. Ten tryb ciągły, o którym mówi art. 11b ustawy o pożytku publicznym, pozwolił na dofinansowanie zadań publicznych, które poprzez najbardziej trafną formę realizacji docierały do wskazanych beneficjentów w czasie, w jakim się znajdujemy – tu była pełna dowolność.

Szanowni państwo, nastąpiła pandemia koronawirusa, która zakłóciła bardzo wiele działań polonijnych, przede wszystkim kolonie polonijne, wiele festiwali, plany różnych spotkań. Wszystko trzeba było przeorganizować. Procedura 11b ustawy o pożytku publicznym była zbawienna, bo tak naprawdę byliśmy elastyczni w dostosowywaniu wymagań form pracy polonijnej do sytuacji związanej z pandemią koronawirusa. Tak naprawdę, mogliśmy jeszcze w czerwcu zmieniać mechanizmy choćby jakiś festiwali na spotkania zdalne, na wsparcie łączenia internetowego organizacji. Oczywiście mieliśmy także możliwość, w związku z decyzją instytucji związanych z sanepidem, z rezygnacji z kolonii polonijnych, tak ważnych, cennych. Niestety, tu sytuacja była jednoznaczna i decyzja władz państwowych też była jednoznaczna. Te pieniądze można było przeznaczyć na inne formy, tak aby działalność polonijna miała miejsce, istniała i była dostosowana do wymagań związanych z obiektywnymi czynnikami pandemicznymi.

Szanowni państwo, do 26 października złożono do kancelarii premiera, do pana premiera w tym trybie 253 oferty, realizacji zadań publicznych na łączną kwotę 105 mln 327 tys. 740 zł. Jak wspomniałem, na dotacji początkowo mieliśmy 59,2 mln zł, a w związku z sytuacją pandemiczną ograniczyliśmy tę kwotę do 55 mln zł, przekazując pozostałe środki na walkę ze skutkami koronawirusa. Do połowy października dokonano 115 rozstrzygnięć przyznających dotację na łączną kwotę 53 mln 390 tys. zł, czyli wydaliśmy, wsparliśmy organizacje polonijne 97% środków. Dlaczego nie 100%? Dlatego, że te niecałe 3% (2,53%) są pozostawione na działania bieżące. Jeszcze teraz, koniec października, listopad, pewnie początek grudnia mamy możliwość elastycznego wydania tych środków i elastycznego wsparcia organizacji polonijnych.

Najistotniejsze działania zostały rozstrzygnięte rekordowo szybko na przełomie kwietnia i maja, więc podkreślmy, że w przeciągu trzech, czterech, pięciu tygodni od zakończenia procedury budżetowej. Gdybyśmy to przełożyli na sytuację, kiedy budżet był podpisywany np. w połowie stycznia, oznaczałoby to, że kluczowe decyzje byłyby podjęte na początku, w połowie lutego, a więc rekordowo szybko. W rekordowym czasie zostały dofinansowane, jak już wspomniałem, kwestie związane z mediami polonijnymi. Następna w kolejności była oferta z zakresu edukacji. Kluczowe było to, aby zabezpieczyć działalność szkół polonijnych.

Szanowni państwo, w kancelarii premiera został powołany departament polonijny, podkreślmy, że znacznie mniejszy niż stosowne departamenty w Senacie czy w MSZ-ecie – zespoły do spraw wyceny ofert. Zespoły te musiały w wielu przypadkach zwracać się do oferentów z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia. Znaczy wnioski, jakość wniosków składanych do nas była na bardzo niskim poziomie. Niestety, co muszę powiedzieć, bardzo często brakowało informacji o zaplanowanych działaniach, jakie przedsięwzięcie zostanie przeprowadzone, o rezultatach, jakie chcemy osiągnąć, uzasadnień do danych wniosków. Tłumaczono to różnymi argumentami, że zawsze tak było, czy coś innego. Tutaj następuje zmiana jakościowa. Chciałbym powiedzieć wszystkim naszym rodakom, że bardzo chętnie wesprzemy pieniędzmi polskiego podatnika wiele projektów polonijnych, ale oczekujemy konkretów i rezultatów dla państwa polskiego. Jeśli jest jakaś działalność, to chcielibyśmy wiedzieć, co z tej działalności wynika, co z tej działalności ma Polska, i na podstawie tych informacji będziemy przyznawać dotacje. Po prostu szanujemy pieniądze polskiego podatnika i chcemy wspierać te projekty, z których nasz wspólny cel, a więc dobro Polski będzie najbardziej efektywnie realizowane.

Oczywiście nasze dopytywania i prośby o doprecyzowanie wniosków po to, aby, że tak powiem, wyłonić z nich naprawdę wartościowe inicjatywy wymagały czasu. Stąd też niektóre procedury trwały trochę dłużej. Jednak dzięki temu mamy pełną wiedzę, o tym, co się dzieje w organizacji polonijnej, w wielu środowiskach polonijnych. Przy ocenie wniosku prosiliśmy resorty zajmujące się w rządzie danymi tematami o opinie, żeby mieć pełną wiedzę, a działania państwa polskiego były skoordynowane. Jest to istotne, bo zależy nam na tym, żeby działania państwa polskiego były skoordynowane, skorelowane, aby się nie dublowały i żeby były najbardziej efektywne z punktu widzenia tego, co chcemy dla Polski osiągnąć. Wypracowaliśmy je odpowiednio w ramach zakresu tematycznego z Ministerstwem Edukacji Narodowej, z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oczywiście z MSZ-etem, z kancelarią prezydenta. Opinie te były brane pod uwagę przy ostatecznych rozstrzygnięciach i naprawdę mamy narzędzia koordynacji naszych prac. Istotna była też korespondencja z naszymi oferentami. Jeszcze raz podkreślam, że z punktu widzenia naszych prac istotne są rezultaty, jakie dana organizacja polonijna chce osiągnąć przez pieniądze polskiego podatnika, o które występuje. Jest to coś istotnego – to jest zmiana podejścia.

Szanowni państwo, może w kilku zdaniach powiem o tym, co nastąpi w roku 2021. W tym roku zakończył się okres przejściowy i mamy rozpisany oficjalny konkurs, który jest, co warto podkreślić, najbardziej efektywnym i przejrzystym sposobem zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym. Oczywiście jest to konkurs zgodny z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. W ramach tego konkursu ustalone są jasne, klarowne zasady dotacji, w szczególności kryteria wyboru projektów zgodne z ustawą o pożytku publicznym. Zgodnie z ustawą przyznajemy dotacje, pracujemy zgodnie z ustawowymi zasadami współpracy z organizacjami pozarządowymi, a mianowicie z zasadą pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności, podkreślmy, bo to też jest nowość.

Docelowym rozwiązaniem jest organizacja konkursu zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i tutaj istotna jest transparentność, skuteczność i efektywność. Podkreślmy, że wspomniana przeze mnie transparentność była bardzo mocno postulowana przez organizacje polonijne na całym świecie. Organizacje, które korzystały z pośrednictwa polskich stowarzyszeń, fundacji nie wiedziały choćby jakiej wielkości jest ich wniosek składany przez polskiego pośrednika. Nie miały informacji, co się z tym wnioskiem dzieje na kolejnych etapach, czy wreszcie, były także problemy choćby z przekazaniem przyznanych już środków. Bywały przypadki, że w latach ubiegłych pośrednik polski, oferent przekazywał organizacji polonijnej przyznane przez Senat na wiosnę środki np. dopiero w grudniu, a przez ten czas organizacja musiała wykładać własne środki na działalność. Dzięki naszemu mechanizmowi, tu będzie pełna przejrzystość. Organizacja polonijna będzie widzieć, jakie wnioski zostały w jej imieniu złożone, co się z nimi dzieje, kiedy i dlaczego środki zostały przyznane lub nieprzyznane, co się dalej z nimi dzieje, w jaki sposób zostały rozliczone. Czyli mamy tutaj bezprecedensowy, jeśli chodzi o rynek polonijny, bardzo korzystny mechanizm dla organizacji polonijnej.

Przygotowywany przez nas konkurs „Polonia i Polacy za granicą w 2021 r.” – właśnie na podstawie przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego – będzie obowiązywał zgodnie z tymi elementami jawności i transparentności. W listopadzie rozpocznie się nabór wniosków. Natomiast już dziś, od tego posiedzenia Komisji, rozpoczynamy konsultacje społeczne dotyczące regulaminu konkursu i zachęcamy wszystkie organizacje pozarządowe zajmujące się tematyką polonijną, zainteresowane wzięciem udziału w tym konkursie, do wzięcia udziału w tych konsultacjach. Jest to też kolejny przykład naszego partnerskiego stosunku i działania. Chcemy wsłuchać się w głos organizacji pozarządowych i usprawnić działania. Nie ukrywam, że odbyłem indywidualne konsultacje z wieloma organizacjami, wsłuchujemy się w ich postulaty, pomysły i staramy się usprawnić nasze działania. O tym powiem jeszcze za chwilę, o założeniach tego konkursu.

Wspomniane przeze mnie konsultacje, to możliwość wypowiedzenia się organizacji pozarządowych, i uwaga, nie tylko tych, które są oferentami, czyli pośrednikami zgodnie z polskim prawem realizacji zadań polonijnych, ale chcemy, żeby wypowiedziały się też organizacje polonijne, które z tych pośredników korzystają. Jest to ważny głos. Jak już wspomniałem, docierały do nas informacje o tym, że organizacje polonijne nie wiedziały, co się działo z ich wnioskami, jakiej wielkości złożono wnioski, czy występował choćby ten naganny, moim zdaniem, mechanizm przetrzymywania pieniędzy i wypłacania ich dopiero pod koniec roku, mimo że pieniądze były przyznane wiele miesięcy wcześniej. Będzie to naprawdę nowa jakość współpracy i wiążemy z nimi ogromne nadzieje. Dodam, że tego typu konsultacji nigdy wcześniej nie było.

Jeśli chodzi o obszary działań konkursu w 2021 r., to oczywiście będą proponowane przez nas. Zobaczymy, jak będzie to wynikało z konsultacji, ale proponowany punkt wyjścia to oczywiście edukacja, rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie, media polonijne, wydarzenia polonijne, pomoc charytatywna.

Drodzy państwo, i nowy punkt, zupełnie nowy, przedstawiany oddzielne, to całkowity precedens, a mianowicie, budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne i Polonię. Szanowni państwo, obrona dobrego imienia Polski w tej chwili jest czymś najistotniejszym z punktu widzenia współpracy Polski z organizacjami polonijnymi, z punktu widzenia tego, co Polonia może dzisiaj zrobić dla ojczyzny. W związku z tym kwestia obrony dobrego imienia Polski i kwestia budowania dobrego wizerunku Polski i włączenia w ten proces organizacji polonijnych, środowisk polonijnych jest dla nas bardzo istotna. Uważamy, że Polonia robi często wspaniałe rzeczy. Uważamy też, że w 20 mln Polonii drzemie ogromny potencjał, który możemy dla spraw polskich, dla interesów polskich wykorzystać i ten punkt, i obszar działań ogłoszony w konkursie, na który będą pieniądze i będzie wspierany, to kwestia, po pierwsze, promocji tego, że dziś w XXI w. niezwykle ważne, kluczowe w działalności polonijnej, w działalności patriotycznej Polaka za granicą jest budowanie dobrego imienia Polski, jest obrona dobrego imienia Polski, walka ze stereotypami, z kłamliwymi informacjami, takimi jak choćby „polskie obozy koncentracyjne”. Musimy wspólnie z naszymi 20 mln rodaków walczyć o dobre imię Polski. Ten punkt będzie dawał narzędzia środowiskom polonijnym do tego, żeby promować tę postawę i hasło, że „dziś Polak za granicą, patriota za granicą to ambasador polskości, obrońca dobrego imienia Polski”. Będzie też dawać narzędzia, poczynając od kongresów, gdzie będziemy mogli, jako Polacy za granicą wymieniać się skutecznymi narzędziami walki o dobre imię Polski, skutecznymi narzędziami budowania wizerunku Polski, jak również choćby przygotowywać materiały, podręczniki, szkolące strony internetowe. Na przykład, jak skutecznie np. reagować na to, gdy w prasie danego kraju ukaże się artykuł mówiący o „polskich obozach koncentracyjnych”. Trzymając się tego przykładu, co skutecznie można zrobić. Czy organizacje polonijne powinny pisać petycję do tej gazety? Czy może pisać do reklamodawców reklamujących się w tej gazecie? Tutaj pomysłów jest bardzo dużo. Wiele środowisk naszych rodaków na świecie ma sprawdzone metody. Chodzi o to, żeby umożliwić wymianę dobrych, sprawdzonych pomysłów i przede wszystkim wszczepić najpowszechniej jak się da, łącznie z programami edukacji polonijnej, postawy bycia ambasadorem polskości, bycia obrońcą dobrego imienia Polski. Pamiętajmy, że naszym celem, który chcemy osiągnąć, to promocja, postawy *in gremio*, czyli wśród organizacji polonijnych i wśród indywidualnych postaw

Polaków. Chodzi o promocję postawy bycia indywidualnym ambasadorem Polski, bycia indywidualnym obrońcą dobrego imienia Polski. To również będzie tutaj – w tym obszarze działań – jako oddzielny punkt. Jest to pewna nowość. Nigdy, jako oddzielny punkt, ten element tak mocno nie był akcentowany.

Szanowni państwo, kilka miesięcy po naszym konkursie, o którym mówię, będzie jeszcze dogrywka związana z letnimi przyjazdami do Polski. Dlaczego tak chcemy to rozwiązać? Po prostu jest to związane z pandemią koronawirusa. To znaczy, szanowni państwo, na wiosnę będziemy, tak sądzę, przynajmniej wiedzieć odrobinę więcej, jak będzie wyglądało polskie lato w kontekście koronawiusa. Na dzisiaj nie wiemy, nie mamy pojęcia czy latem będzie możliwość przyjazdu do Polski na kolonie, tak oczekiwane i tak ważne z punktu widzenia formacji patriotycznej, polonijnej naszych rodaków za granicą, czy nie. Po prostu postanowiliśmy ten wątek związany stuprocentowo z sytuacją pandemiczną przesunąć na później.

Jak wspomniałem, opisując sytuację z roku 2020, ta nowość, którą udało nam się wprowadzić w tym roku, czyli kwalifikowalność wydatków od 1 stycznia, a nie od momentu podpisania umowy, będzie również realizowana w konkursie na 2021 r. Czyli wnioski państwo możecie składać na cały rok 2021, i nawet jeżeli np. konkurs będzie rozstrzygnięty w lutym, to państwa działalność będzie wsparta, sfinansowana od 1 stycznia 2021 r., jeżeli tak będzie to w państwa ofercie formułowane i tutaj komisja się do tego przychyli. Oczywiście oferty w tym roku będą składane w generatorze, co znacząco usprawni nabór i pozwoli państwu na uniknięcie błędów np. rachunkowych.

Bardzo istotny element, mocno postulowany przez organizacje polonijne i organizacje zajmujące się wsparciem Polonii, to znaczy regranting. Jest to coś, czego od lat nie było, a może nawet zupełna nowość. Nie wiem czy to było tutaj, czy kiedyś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i teraz po latach ten postulat powraca, a więc będzie możliwość przyznawania przez nasze organizacje pozarządowe środków na tzw. małe projekty, inicjatywy na małe sumy. Często wiele organizacji polonijnych robi małe projekty, drobne, na które nie składa się jesienią …, czy rok wcześniej wielkich projektów, tylko są to małe, drobne projekty i teraz organizacje, stowarzyszenia będą mogły być takim narzędziem regrantingu. Jest to niezwykle istotne i wszyscy partnerzy, z którymi rozmawiałem w ostatnich tygodniach, miesiącach, ten program przyjęli z ogromną satysfakcją. Co ważne, wyniki nie będą rozciągnięte w czasie, jak to bywało w latach ubiegłych, tylko będą wspólne – w jednym momencie – i to bardzo szybko. Zachęcam także państwa do zapoznawania się z projektem regulaminu i zgłaszania nam uwag. Drodzy państwo…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, mam serdeczną prośbę, ze względu na chęć dyskusji i rozmowy, o konkludowanie, żebyśmy mogli resztę kwestii poświęcić w punkcie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Oczywiście, panie przewodniczący. Może o działaniach programowych porozmawiamy w trakcie dyskusji, bo mógłbym wymieniać moje liczne spotkania, inicjatywy polonijne, ale jestem otwarty, by może rzeczywiście skrócić moje wystąpienie, żeby porozmawiać o tym w trakcie dyskusji. Oczywiście tu jest także kwestia działań w kontekście pandemii. Musieliśmy bardzo dużo rzeczy przenieść do Internetu, a to z kolei spowodowało ułatwienie, jeżeli chodzi o spotkania z wieloma środowiskami polonijnymi, bo mogliśmy spotykać się internetowo.

Szanowni państwo, jeszcze jedna rzecz, zanim przejdziemy do dyskusji, o której muszę powiedzieć i jest dla mnie szalenie istotna, to kwestia wyborów w Stanach Zjednoczonych. Chciałbym korzystając z okazji, że wypowiadam się przed Wysoką Komisją w Sejmie Rzeczypospolitej.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

To nie ma nic do rzeczy z dzisiejszym tematem. To jest nie na temat.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Jestem zapewne oglądany i słuchany przez wielu naszych rodaków na świecie, w tym wielu naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych. Chciałbym zaapelować do naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych posiadających amerykańskie obywatelstwo, aby wzięli udział i byli aktywni w kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych i w wyborach w Stanach Zjednoczonych. Jest to jeden z naszych priorytetów, jeśli chodzi o działalność, obok dobrego imienia Polski, obok przekazania polskości następnym pokoleniom. Budowa silnego propolskiego lobby w każdym kraju na świecie jest jednym z naszych trzech podstawowych celów.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo chcemy, żeby pozycja Polaków za granicą była adekwatna do ich siły i możliwości, a nawet większa niż obiektywnie siły i możliwości. Często porównuję to, co chcemy osiągnąć do pozycji choćby Ukraińców w Kanadzie. Przypomnijmy, Kanada jest dzisiaj najbardziej proukraińskim krajem na świecie. Ja, jako wieloletni parlamentarzysta zasiadający, będący delegatem do zgromadzenia parlamentarnego NATO, a więc spotkań parlamentarzystów krajów NATO-wskich, miałem niemal pewność, że kiedy pojawia się na forum tej międzynarodowej, skupiającej parlamentarzystów krajów NATO instytucji, temat Ukrainy, to natychmiast podnosi się las rąk i w pierwszej kolejności wypowiadają się parlamentarzyści z Kanady, opozycji, koalicji, wszyscy wypowiadają się niezwykle korzystnie z punktu widzenia interesu ukraińskiego.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Wybory w Stanach Zjednoczonych nie są tematem posiedzenia. To nie jest na temat.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan minister ma swobodę wypowiedzi.

Panie ministrze, jeszcze raz bardzo serdecznie proszę o konkludowanie, ponieważ jest wiele pytań.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Tak. Tego chcemy i apelujemy do Polaków, do 10 mln społeczności polonijnej, Amerykanów polskiego pochodzenia, żeby byli widoczni w kampanii wyborczej, żeby doprowadzili do sytuacji, w której obóz republikański, demokratyczny będzie zabiegał o głosy Polaków, konkretnie oferując naszym rodakom rozwiązania związane z ich wartościami, z ich umiłowaniem Polski, po to, aby w procesie demokratycznym wskazali kandydata korzystnego dla dobrej współpracy polsko-amerykańskiej.

To tyle, drodzy państwo, o działalności. Ewentualnie odpowiem na pytania. Jestem otwarty i zapraszam państwa do dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panu ministrowi za obszerną prezentację.

Otwieram dyskusję.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Wniosek formalny. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

W związku z tym, że pan minister, za co dziękujemy, mówił długo, niekoniecznie na temat we wszystkich kwestiach, niemniej skrócił czas. Dziękujemy za to wystąpienie.

Panie przewodniczący, mam wniosek, byśmy kontynuowali posiedzenie po rozpoczęciu obrad Sejmu, bowiem Komisji nie było przez kilka miesięcy, a jest bardzo wiele spraw

do wyjaśnienia. Wobec powyższego musimy wreszcie dowiedzieć się i uzyskać odpowiedzi na konkretne pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, proszę zadawać pytania. Jestem przekonany, że wykorzystamy czas, który jeszcze nam pozostał.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Stawiam wniosek… Mamy w tej chwili 15 minut.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Nie.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Przez 15 minut musimy…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Mamy jeszcze 35 minut do wykorzystania.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Jak to 35 minut, do 10? O 10, to chyba musimy być na sali?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Mamy możliwość zdalnego uczestniczenia, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dobrze, dziękuję. Zadaję pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Rozumiem, że pani poseł zadaje pytania. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie ministrze, pierwsze pytanie. Dotychczas na Polonię było 100 mln zł. W tym roku, jak pan powiedział, wydatkowano 55 mln zł. Jak pan wspomniał, 45 mln zł poszło na COVID. Co to znaczy? Jakim prawem? Kto o tym zdecydował, że te pieniądze w budżecie… Nie było przecież korekty budżetu. Na jaki COVID? Czy to poszło na pomoc Polakom za granicą, czy poszło na działania? Na co zostało wydatkowane 45 mln zł? Jeśli wnioski były na 105 mln zł, to tak na dobrą sprawę można było sfinansować prawie wszystkie wnioski sfinansować. Na co poszło 45 mln zł, które dotychczas przez lata szły na Polonię, na zadania Polonii? Czy ważne? Niezmiernie ważne. Nie wiem, jakie będą teraz kryteria, ale rezultaty dotychczasowych badań były jasne i konkretne.

Chciałabym zadać drugie pytanie. Kiedy zostało zakończone rozpatrywanie wniosków i kiedy pieniądze zostały przekazane? Wspomniał pan o tym, że to operatorzy nie przyznawali pieniędzy, nie przekazywali. Z tego co wiem, to operatorzy tych pieniędzy nie dostali. Czyli pytanie konkretne, czy w tej chwili już wszystkie pieniądze zostały przekazane do operatorów i kiedy ostatnie pieniądze zostały przekazane do operatorów? Proszę o konkretną odpowiedź, bo w przeciwnym wypadku, to jest rzucanie takiego złego światła – a przecież mówimy o dobrym świetle – na tych operatorów, a więc dokładnie, kiedy zostały pieniądze, kiedy wszystkie wnioski, data… Czy w październiku? To jest bardzo późno. Dotychczas wnioski nie były rozpatrywane tak późno, ale przyjmijmy, że to był rok przejściowy. Natomiast, kiedy operatorzy dostali pieniądze, bo to jest najistotniejsze.

Kolejne pytanie, teraz dotyczące 2021 r. Do kiedy ludzie będą mogli składać rozliczenia? Organizacje się pytają i nie wiedzą, kto udziela informacji? Kiedy, gdzie resort udziela jasnych informacji? Proszę państwa, możecie do końca listopada. Jeśli pan minister sobie życzy, to przekażę bazę organizacji polonijnych, którą mam chyba kompletną, a jeśli nie, to z niewielkimi uszczerbkami. Ci wszyscy ludzie powinni dostać informację: wnioski możecie składać do tego i tego, będą rozpatrzone wtedy i wtedy, bardzo transparentnie. Oczywiście każdego to bardzo cieszy.

Mówił pan o mediach. Pokażę panu jedną gazetę, która wychodziła wiele lat „Informator Polski", który ukazuje się w Danii – tu z parą królewską i z młodymi Polakami.

Wydawany za własne pieniądze, bo pieniędzy na informator nie było – to był jego setny numer. W tej chwili nie ma pieniędzy.

Polonia włoska nie dostała pieniędzy nawet na Internet, chociaż przy odległości państwa 2000 km Internet dla nich jest podstawą. Prosili niewiele – o 1000 euro. Nie dostali. Nie dostali ani grosza na to, żeby się komunikować. Czy to nie jest ważny cel? Nie będę jednak omawiała pojedynczych spraw.

Otrzymaliśmy informację o szkołach. Pierwsze zadanie, które pan minister wyliczył wśród tych priorytetowych zadań, to edukacja. Przy czym nie mamy żadnej informacji o szkołach, mamy tylko o szkołach ORPEG-owskich. Jest ich niewiele – 68 szkół. A ile jest szkół? Czy pan wie ile? Na pewno nie mniej niż 800. W tej chwili może dużo mniej. Przekażę panu, jeśli można, informację, co dzieje się w Chicago – informację podpisaną przez dyrektora szkoły – która miała 550 uczniów, a ma 170 – co się dzieje i dlaczego, wyliczone są powody. Jaki jest tego powód? Ponieważ rodzice nie chcą lekcji online, bo nie są w stanie za nie płacić i nie są w stanie powiedzieć dlaczego. Pisze mi dyrektorka, że oboje rodzice są zwolnieni z pracy, w związku z czym nie mogą zapłacić. Jest dużo mniej dzieci. Włożyliśmy ogromne pieniądze i trzeba tylko jedną, konieczną rzecz zrobić, żeby pieniądze, które są na edukację, nie były pieniędzmi – to jedna z ważnych spraw – znaczonymi, że np. na lokal, czy na zakup książek, żeby dyrektor miał pewną elastyczność, że np. zapłaci nauczycielom, bo jakoś sobie poradzi z lokalem, a więc prosta rzecz, tylko trzeba wiedzieć gdzie są te problemy. Chciałabym, żeby pan minister mi teraz odpowiedział. Macie rozeznanie wśród tych 800 szkół, nie wiem ile teraz jest, ale jeszcze przed pandemią było 860, przynajmniej z takimi miałam kontakty, więc istniały, były nazwiska dyrektorów, nauczycieli i uczniów. Ile jest tych szkół, jakie mają problemy?

Jeśli wspomina pan o tym, że jako pełnomocnik premiera, jest pan koordynatorem, to w moim odczuciu funkcją podstawową koordynatora jest właśnie analiza stanu rzeczy i zbieranie informacji. I my o to prosimy. Prosimy o to, żeby rozwiązywać rzeczy możliwe. Jeśli pan opowiada nam przez 45 minut ogóły, nie rozwiązując problemów, to nie jest załatwienie sprawy. Długo czekaliśmy na to spotkanie. Stąd powtarzam mój wniosek, mówię o kwestiach najważniejszych, raz jeszcze pytanie, na co poszło 45 mln, na jakie zadania polonijne? Najpierw pan mówi, że poszło do ministrów, a potem, że to poszło na pandemię, to właściwie na co poszło? To jest konieczne i Polonia chce to wiedzieć, bo dotychczas dostawała 100 mln.

Drugie pytanie. Kiedy został zakończony ten proces, kiedy poszły pieniądze do operatorów, kiedy ludzie mogą liczyć na to, że to, za co sami zapłacili, dostaną jakiś zwrot pieniędzy? Jak to będzie w przyszłości? Czy będzie podobnie, to znaczy chodzi o termin, nie chodzi o ogół, że będzie transparentnie. Tak, to jest dobre. Natomiast, kiedy będzie jakiś konkret dla ludzi, kiedy mają zrobić rozliczenia, żeby nie usłyszeli w przyszłym roku, że ponieważ w terminie nie złożyli rozliczeń… A jak mogą zrobić rozliczenia, skoro np. jeszcze nie dostali pieniędzy? Jak to ma wszystko wyglądać? O tym trzeba mówić. Nie o ogólnych rzeczach, tylko o konkretach, bo te konkrety bolą, a Polonia realizuje same ważne zadania. Nie wierzę w to, że ktoś, kto pracuje społecznie i dostaje tylko drobinę pieniędzy na to, żeby choćby wydać właśnie taką gazetę i nie tylko na Wschodzie, bo na Zachodzie one są równie potrzebne, robi to społecznie, to robi rzeczy, które nie są potrzebne, czyli nie są niezbędne. One są – każde działanie jest niezbędne. Gdyby pieniądze były w takiej ilości, jak były wcześniej, to wszystkie wnioski, które wpłynęły, mogłyby być skonsumowane. To moje pytania na teraz.

Jeszcze raz proszę pana przewodniczącego o to, żebyśmy mogli wreszcie te wszystkie nabrzmiałe problemy rozwiązać, a więc żebyśmy mogli spotkać się tutaj po rozpoczęciu obrad. Pan minister jest na miejscu, może znaleźć czas, czy wskazać osoby, żeby porozwiązywać problemy. Jeśli pan nie uznaje tego wniosku formalnego, to bardzo proszę, jako przewodniczącego Komisji, zrozumieć istotę tego wniosku, istotę i potrzebę rozmowy z Polakami na całym świecie, a więc to, o czym pan minister mówił, o konsultacjach, które mają się rozpocząć, niech dziś się rozpoczną. Rozmawiajmy o rzeczach trudnych, bo tylko wtedy możemy rozwiązywać problemy i nie pozostaną różne zupełnie niepo-

trzebne anse. Ich nie chcemy. Chcemy zgodnie pracować na rzecz Polski, także poprzez działania polonijne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, nie trzeba tutaj nikogo zachęcać do tego, aby intensywnie pracować na rzecz Polonii. Od sekretariatu otrzymałem informację, że salę mamy do dyspozycji do godziny 11. Jeżeli będzie taka potrzeba, to będę państwa prosił o ponowną obecność o godzinie 10:15.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

O 10.00 weźmiemy udział w sprawdzaniu kworów w Sejmie i potem o 10:15 możemy kontynuować nasze posiedzenie.

Bardzo proszę kolejne osoby, które chciałyby wziąć udział w dyskusji, także naszych gości. Czy są zgłoszenia?

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Tomasz Bastkowski z tej strony. Jeśli mógłbym zadać pytanie do pana ministra i panów posłów…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Tomasz Bastkowski, Irlandia, reprezentuję Polskę Federację Edukacyjną – KID szkół z Irlandii oraz jestem dyrektorem bardzo dużej szkoły w Dublinie. Mamy przeszło 600 uczniów i nam udało się w pandemii nie stracić uczniów. Natomiast, co chciałem powiedzieć. Chciałem bardzo serdecznie podziękować za tę linię, jaką w tej chwili wyznaczono, i te cele fundamentalne: właśnie dobre imię Polski, przekazanie polskości, oświata, edukacja, lobbing, bo to jest bardzo ważne i istotne.

Natomiast chciałbym też zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Zgadzam się z tym, co powiedziała pani poseł, bo sytuacja szkół polonijnych jest dramatyczna. Wymówiono nam wynajem wielu budynków tłumacząc covidem – mówię o Zachodzie. Z powodów covidowych musieliśmy zatrudnić dodatkowe osoby, ponieważ takie są przepisy. Nauczycieli wspierających nie ma. Nauczycieli musi być bardzo wielu, ponieważ dzieci nie mogą wychodzić na przerwy – nie mogą pozostawać same. Musieliśmy fortunę wydać na ekipy sprzątające, ekipy sanitarne, jak i kontrolujące dystans społeczny w szkołach. Wiele szkół się zamknęło, bardzo wiele szkół straciło swoich uczniów. W związku z tym, tak jak powiedziałem, tutaj wsparcie i pomoc są niezwykle potrzebne. My sobie poradzimy, jeśli chodzi o nasze działania edukacyjne. Natomiast zaapelowałbym o jedną rzecz, a w zasadzie dwie, a mianowicie, o to, żeby po prostu pieniądze polskiego podatnika poszły do kieszeni polskich obywateli, czyli do nauczycieli. My płacąc czynsze, ponosząc wydatki na miejscu, w zasadzie wspieramy kapitał innych krajów. Pieniądze zapłacone polskiemu nauczycielowi wrócą jeszcze do Polski, bo ci nauczyciele trzymają kontakt z Polską, mają swoje relacje w kraju, także finansowe. To jedna rzecz.

Druga rzecz. My żyjemy na dwa życia. Pierwsze nasze życie, to jest życie w kraju zamieszkania, gdzie musimy po prostu żyć, czy to w Irlandii, czy w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Belgii, w Stanach Zjednoczonych. Drugie nasze życie, to jest życie dla Polski. I teraz poprosiłbym bardzo gorąco pana ministra, aby ilość dokumentów i biurokracji, którą musimy wypełniać przy okazji prostego wniosku… Dostaliśmy pieniądze dla szkół na czynsze, bardzo szybko i bardzo sprawnie, za co bardzo dziękujemy. Dziękujemy naszemu operatorowi, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, tutaj działania były niezwykle profesjonalne. Natomiast w związku z tym, że dostaliśmy pieniądze na czynsz, ilość czasu i dokumentów, które musimy wypełnić jest olbrzymia. Jest to szereg dokumentów, podpisywania umów, faktur pisanych bardzo trudnym urzędniczym drukiem. W Irlandii, powiem, gdzie procedury są bardzo proste, wystarczyłaby jedna faktura za czynsz i po prostu bylibyśmy rozliczeni. Nie mamy za bardzo na to czasu, bo wtedy tego czasu nie możemy poświęcić na naszą działalność statutową i oświatową.

Ostatnia rzecz, którą chciałem powiedzieć, jest ostatni dzwonek, tak jak pan minister zauważył, że jest bardzo niski poziom merytoryczny wniosków. Uważam, i tutaj się z panią poseł nie zgodzę, że po prostu brakuje profesjonalnej działalności polonijnej, absolutnie jej brakuje. Z czym jest to związane? Brakuje ciągłości pokoleniowej. Jeśli nie zainwestujemy w sposób profesjonalny, projektowy w ciągłość pokoleniową Polonii, czyli nie wychowamy młodzieży w sposób działający i w sposób bardzo transparentny, profesjonalny, merytoryczny, to za 10, 20 lat Polonii nie będzie. Bardzo dziękujemy władzom polskim za wszystko, co dla nas robi. Cieszymy się po prostu, że Polonia jest wpisana w to polskie DNA i w nową polską rację stanu. Jesteśmy do dyspozycji i cieszymy się, że będą konsultacje. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. To był pan Tomasz Bastkowski, prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii.

O zabranie głosu prosi pani Teresa Berezowska, przewodnicząca Rady Polonii Świata. Bardzo proszę panią przewodniczącą o zabranie głosu.

Przewodnicząca Rady Polonii Świata Teresa Berezowska:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry. Dzień dobry, panie Dziedziczak. Miło widzieć, ostatni raz chyba na zlocie. Czuwaj druhu. Chciałam tylko powiedzieć, że z przyjemnością i z podziwem słuchałam pana wypowiedzi. Cieszy mnie, że będzie okazja do dyskusji. Już parę razy do pana pisałam i dzwoniłam, lecz nie miałam od pana żadnej odpowiedzi. Martwiło mnie to, bo Rada Polonii Świata, którą reprezentuję, jest największą organizacją. Jest to parasol, który zrzesza prawie 50 organizacji z całego świata, z różnych krajów. Mamy też oświatowe, takie jak Związek Harcerstwa Polskiego, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Kongres Oświaty Polonijnej, którzy są członkami naszej organizacji. Jako przewodnicząca tej organizacji, co jest wielkim zaszczytem, bo faktycznie byłam harcerką, jak w 1978 r. tutaj w Kanadzie… Znaczy już byłam mężatką, ale w 1978 r. tutaj w Kanadzie powstała właśnie myśl, żeby mieć organizację, która łączy wszystkie polonijne organizacje na świecie.

Jednakże dziwi mnie, że pan poruszył sprawę, iż teraz jest inicjatywa, aby budować dobry wizerunek Polski. Nie wyobrażam sobie rosnąć tutaj w Kanadzie, bo nie urodziłam się w Polsce, żeby moja organizacja, z której pochodzę, czyli ze Związku Harcerstwa Polskiego, nie budowała właśnie tego dobrego wizerunku. Wyrosłam w duchu harcerskim, ale też w duchu polskim. Moi rodzice nigdy nie mieszkali jakoś w polskiej dzielnicy w Toronto, ale zawsze udzielałam się w sprawach polonijnych. Nigdy nie było tak, że nie byłam dumna z Polski. Wszystko, co nasze organizacje robią na całym świecie, co widzę, to robią to wszystko, aby zachować – właśnie tak, jak pan Tomasz mówił o języku polskim – tradycje polskie, kulturę polską. Nie robimy tego tylko po to, żeby zachować to wśród naszych ludzi w Polonii, ale robimy to po to, aby pokazać, kim jesteśmy – ja w Kanadzie, bo mieszkam w Kanadzie. Powstają różne inicjatywy, które pokazują, że Polacy są ludźmi, którzy mają nie tylko dumę ze swojej historii, ale są także pożytecznymi obywatelami kraju, gdzie mieszkają. Tak jest wszędzie, czy to w Wielkiej Brytanii, czy to jest we Francji, czy w Australii. Wszystkie organizacje polonijne pracują właśnie nad tym, aby pokazać, kim jest Polak, co Polak robi, jaka jest nasza kultura. Festiwale są organizowane przez poszczególne kraje i poszczególne organizacje.

Może teraz przejdę do tego, że pan prosi definitywnie o informacje o tym, co będzie robione w danym kraju. Rada Polonii Świata łączy wszystkie te kraje. Staramy się promować, powiedzmy PolArt, który jest w Australii. Na pewno jest pan świadomy ich działania, co trzy lata jest wielki festiwal, który trwa, jeśli się nie mylę, siedem czy 10 dni. W Toronto, faktycznie w Mississauga, jest Dzień Polski. Są różne festiwale w Stanach, w Wielkiej Brytanii, są wieczory, znaczy nie wieczory, ale cały tydzień filmów polskich, które są tłumaczone na angielski lub na inne języki w różnych krajach. Rada Polonii Świata raczej to popiera.

Naszą rolą jest być parasolem, starać się wspierać to, i co cztery lata organizować Zjazd Polonii i Polaków za Granicą. To jest coś, co tylko rada może zrobić, bo to jest w naszym statucie. W następnym roku chcielibyśmy zorganizować VI zjazd. Zdaję sobie

sprawę, że przez pandemię jest to niepewne. Składa się wniosek na wydatki na coś takiego, a człowiek nie jest pewien teraz – w październiku czy w listopadzie – że taki zjazd może być. Czy pieniądze byłyby przyznane, z nadzieją, że to będzie, a jeżeli nie, to czy mają być oddane? To nie jest kwestia tego, że ja czy rada zatrzymalibyśmy te pieniądze. Chciałam powiedzieć, że w tym roku byłam zaskoczona, że Rada Polonii Świata nic nie otrzymała. Wiem, że pan Badowski odpisał, że wniosek był nieklarowny, nienapisany wyraźnie, że nie było napisane, jak to ma być przez naszą fundację, którą jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Wiem, że „Wspólnota Polska" ponownie zwróciła się, bo pytałam się, i nikt nie wykazał, że były błędy, czy jakieś nieścisłe w opisie naszego działania.

Zgadzam się, że w tym roku naturalnie pandemia spowodowała, że jest mniejsze działanie, ale dalej Rada ma swoje wydatki. Nie dać ani centa dać na taką organizację, jak Rada, która 40 lat już istnieje i działa na korzyść Polski, organizuje zjazdy, plus jest tą organizacją, która reprezentuje Polonię? Nie dostać żadnych pieniędzy, to jest takie uczucie, że nie jesteśmy potrzebni, że Rada zupełnie nie ma żadnej roli polonijnej. Mam nadzieję, że pan minister tak nie uważa. Jednakże mamy koszty np. telefonów. Gdy dzwonię do pana, więc ktoś za to płaci – mój mąż, który na razie jeszcze śpi, bo u mnie jest dopiero za dziesięć piąta. Kto płaci za Zoom, bo wszystkie nasze zebrania są na Zoomie już od wielu lat? Ja. Ten rachunek jest na razie u mnie na karcie. Nie dano żadnych pieniędzy, ale chyba pan minister wyobraża sobie, że są jakieś wydatki?

Wspólnota to organizacja, jak powiedziałam, przez którą składamy nasze wnioski. Dała nam 6 tys. zł. Czy pan minister wyobraża sobie, że 6 tys. zł jest sumą, która ledwo pokryje telefony, Zoom i jeszcze parę innych drobnych wydatków? Nie mówię tutaj o tym, że pani Berezowska będzie bez powodu jeździć do Polski, ale gdy jestem zaproszona na uroczystości przez prezydenta, przez kardynała Nycza, to staram się przyjechać i to musi być jakoś pokryte. I tu znowu jest problem, bo skąd Rada ma wziąć pieniądze na pokrycie kosztów reprezentacji. Nie mówię, że muszę przyjeżdżać do Polski 10 razy do roku, ale na ważniejsze uroczystości, uważam, że chyba Polska, tak samo jak Polonia też chciałaby, żeby był ktoś, kto ich reprezentuje, a w tym momencie to jestem ja. Nie mówię, że to ja – na zawsze – ale to jest taki punkt, który jest potrzebny w naszym budżecie.

Wracając do tej sprawy, czy bronimy dobrego imienia Polski i Polaków. W ostatnich dniach wysłałam oświadczenie, które poszło do prezydenta, i mam nadzieję, że pan Dziedziczak je również otrzymał, bo wysłałam do pana, jako CC, w sprawie wypowiedzi byłego przewodniczącego Senatu na Litwie w sprawie pana Tomaszewskiego i jego partii politycznej na Litwie. Napisałam list, gdy była sprawa z panem Putinem. Piszę listy, a ogólnie w każdym kraju piszą odpowiedź, jeżeli jest coś poruszone, jak pan już powiedział, na przykład w sprawie obozów, które były nie polskimi obozami koncentracyjnymi. Gdy była prośba od danego kraju, aby wystąpić z pomocą, jak np. parę lat temu we Włoszech przy cmentarzu na Monte Cassino miało powstać takie wesołe miasteczko, to w tej sprawie został napisany list. Nie tylko Rada o tym mówiła, ale pisano także z różnych krajów, że jesteśmy oburzeni, że coś takiego może powstać. Nie prowadzę publikacji – Rada nie ma sekretariatu. To ja osobiście siedzę i wszystko wysyłam. Jak pisane są listy, to zbiorowo, więc pytam się innych, co ma być napisane, ale nie mam drukarni, nie mam możliwości, nie wydaję żurnalu. Uważam, że wszyscy w innych krajach pracują nad tym, a my, jako Rada staramy się koordynować te prace. Reprezentujemy Polonię, wspieramy i bronimy. Tak jak powiedziałam, organizujemy zjazdy, aby była szansa na to, by Polska nas poznała i Polonia poznała się nawzajem. Mamy plany mieć różne fora: kultura, oświata, duszpasterstwo, sport i turystyka, nauki, biznes. Na następny zjazd chciałabym zaprosić polityków polskiego pochodzenia, bo jest sporo takich, których Polska może nie zna. Takich ludzi, jak Bonnie Crombie, która nie ma polskiego imienia ani nazwiska, ale jest burmistrzem czy prezydentem miasta Mississauga. Zawsze chwali się, że jest Polką, i ważne jest, żeby miała okazję zapoznać się nie tylko z rządem polskim, ale i z Polonią światową. Jest to właśnie coś, co Rada stara się robić, łączyć, promować.

Panie ministrze, proszę mi wierzyć, wszystko co robimy jest dla dobrego imienia Polski i Polaków. To nie jest tak, że ja. Ja jestem urodzoną poza Polską i gram sobie w cur-

ling, mam kanadyjskich znajomych, tutaj się wychowałam, skończyłam studia. Jestem Polką z wyboru. Nie muszę pracować w Polonii. Większość naszej Polonii jest w takiej samej sytuacji. Bardzo wielu z nas mieszka tutaj od dawna. Mam wnuki, które mieszkają w Australii, którzy mówią, co nazywam … ale mówią. Należą do harcerstwa, chodzą do polskiej szkoły. To jest ważne i o to dbamy. Każda z naszych organizacji dba o to.

Muszę powiedzieć, że ostatnio często się zapomina właśnie o Związku Harcerstwa Polskiego, który działa od lat i wychowuje, tak jak sam minister widział na zlocie, młodzież, która mimo to, że między sobą może mówią swoim językiem, ale na ognisku, na zadaniach, na wszystkich innych imprezach, wszystko po polsku i polskość jest zachowana. Znają historię, wiedzą kim my jesteśmy, co jest i jak się dzieje, więc myślę, że Polonia jest ambasadorem polskości. Teraz w Kanadzie, w Nowej Szkocji, która może ma 11 tys. osób polskiego pochodzenia, mimo pandemii był cały miesiąc Polish Heritage. Jutro występuję w radiu właśnie w Nowej Szkocji, gdzie mam powiedzieć, co znaczy słowo Polonia. Oni mają takie małe wyjątki… To wszystko jest robione dla dobra Polski i Polonii, dla dobrego imienia Polski i Polaków. Nie uważam, że to nie było i nie jest naszym zadaniem. To jest zadanie Polonii. Zawsze było i zawsze będzie.

Panie ministrze, zapewniam, że budowanie wizerunku Polski, to jest to, co robimy na co dzień, i Rada o to dba. Staramy się, żeby można było to kontynuować na wszystkich kontynentach przez wszystkie nasze organizacje, ale potrzebujemy funduszy, żeby działać.

Teraz wypełniliśmy już wnioski, bo było powiedziane, że mamy wypełnić. Pan Aleksander Zając, który jest naszym skarbnikiem, pisał te wnioski chyba przez dwa czy trzy tygodnie i ciągle byliśmy w kontakcie tam i z powrotem. I teraz rozumiemy, że musimy dopisać, co będziemy publikować. Rada osobiście nie publikuje. Nie mogę powiedzieć, ile listów napiszę, bo to zależy od sytuacji, jak i co powstanie. Co będziemy publikować? Chciałabym, żeby pan Śmigielski publikował swoją gazetę, czy swój żurnal w Danii, chciałabym żeby dalej wychodziły publikacje harcerskie, żeby wychodziły inne publikacje, które już istnieją. Rada je wspiera.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani przewodnicząca, ze względu na to, że zbliżamy się do godziny 10 i będziemy musieli wziąć udział w rozpoczęciu Sejmu, bardzo serdecznie proszę o konkluzję.

Przewodnicząca Rady Polonii Świata Teresa Berezowska:

Dobrze. Chciałam tylko podkreślić, że będąc ambasadorem polskości, Polonia od lat dba o wizerunek Polski i będzie dalej dbała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej nie tylko za wypowiedź, ale za poruszające świadectwo. Myślę, że wszyscy tu w Komisji jesteśmy przekonani, że działacze polonijni zajmują się budowaniem wizerunku Polski, obroną polskości przez całą swoją działalność i przez całe swoje życie. Za to bardzo serdecznie dziękujemy i jesteśmy zobowiązani do wsparcia.

Szanowni państwo, członkowie Komisji ogłaszam przerwę do godziny 10:15. Mam nadzieję, że w tym czasie zdążymy z kwestią kworum.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji. Ze względu na utrudnienia w kontynuacji obrad Sejmu, ogłaszam przerwę do godziny 14. Zapraszam.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Wznawiam posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Kontynuujemy dyskusję. Zanim do tego przystąpimy, bardzo proszę o sprawdzenie kworum. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo, proszę o podanie wyników. Stwierdzam, że w obradach bierze udział 21 posłów, co oznacza, że na naszej Komisji mamy kworum. Możemy kontynuować obrady.

Bardzo proszę, kontynuujemy wypowiedzi naszych gości, przedstawicieli organizacji polonijnych. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Helenę Miziniak. Czy pani Helena jest z nami?

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Tak jestem. Czy jestem słyszalna?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jest pani słyszalna. Bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Dzień dobry, witam bardzo serdecznie pana przewodniczącego, witam wszystkich członków Komisji. Nie wiem czy pan minister Dziedziczak jest z nami, czy nie.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Jestem. Witam też serdecznie.

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Witam serdecznie.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie wiem czy państwo mnie widzicie, widzieliście wszyscy?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Nie widzimy, ale słyszymy. O, teraz widzimy pana ministra.

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Jestem wiceprezesem Rady Polonii Świata, ale w Radzie Polonii Świata reprezentuję Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, czyli środowisko polskie w Wielkiej Brytanii. Pani przewodnicząca Teresa Berezowska przedstawiła jak gdyby całokształt działalności Rady Polonii Świata. Chciałabym się odnieść do konkretów.

Pan minister na samym wstępie powiedział, że jesteśmy traktowani po partnersku i że transparentność, przejrzystość, skuteczność, to główne hasła współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Przykro mi bardzo, panie ministrze, na bazie działalności polonijnej spędziłam całe życie, bo 50 lat, i przyznam szczerze, że w tym roku, nie wiem, być może mój język polski już zatracił sens tych słów, ale nie widziałam ani transparentności, ani przejrzystości, ani skuteczności. I powiem dlaczego. Powiedział pan również, że Senat nie przekazał naszych projektów, które składaliśmy w zeszłym roku, na koniec września, początek października. Nie składaliśmy ich do Senatu, tylko składaliśmy poprzez „Wspólnotę Polską", więc nie wiem po czyjej stronie leży to niedopatrzenie.

Teraz do konkretów, jeżeli chodzi o to, co korespondencja przez ten cały czas nam przekazywała. 12 marca przekazał pan list do Rady Polonii Świata, że fundusze zostały przeniesione z Senatu do pana departamentu i rozpoczęło się to również za zgodą środowisk polonijnych, z którymi była prowadzona dyskusja na ten temat. Nie wiemy jednak, z jakimi środowiskami przeprowadzał pan tę dyskusję. Do Rady Polonii Świata należy ponad 45 organizacji i z żadną z nich pan się nie spotkał. Do Zjednoczenia Polskiego należy około 40 organizacji, z żadną z nich pan się nie spotkał. Nie negujemy postanowień władz polskich, w które z miejsc środki na działalność polonijną są przekazane, niemniej jednak nie uważam tego za partnerskie traktowanie środowisk polonijnych. Jest nam bardzo przykro z tego powodu.

Pisze pan w liście, że po zatwierdzeniu budżetu, który, jak pan dzisiaj powiedział, został zatwierdzony 30 marca, od razu rozpocznie się przegląd wszystkich naszych projektów i pieniądze popłyną do środowisk polonijnych. List pana, który nas o tym informował był z 12. 9 marca otrzymaliśmy od pana list, który „Wspólnota Polska" przesłała, że pana kancelaria poinformowała, iż następuje nowy nabór projektów, czyli te projekty, które zostały przez nas złożone na początku zostały panu przekazane i 7 kwietnia rozpocznie się realizacja. Tymczasem 16 sierpnia, czyli parę miesięcy później, otrzymujemy

informację, że pana departament odrzucił nasz projekt – Rady Polonii Świata – bez uzasadnienia, więc moje pytanie: transparentność, przejrzystość, skuteczność?

Rada Polonii Świata została pozbawiona wszelkich środków. Nie dostała żadnej złotówki. Chcę również powiedzieć, że działające w Wielkiej Brytanii Zjednoczenie Polskie również nic nie dostało, tak że to nie jest jedyna organizacja, która nic nie dostała.

Teraz do programu, który pan proponuje, jako konkursy na rok 2021. Przykro mi bardzo, naprawdę, mówię trzęsącym się głosem, że na przyszły rok umieszcza pan transparentne hasło „obrona dobrego imienia Polski i Polaków". I to kieruje pan to do nas, do Polaków mieszkających poza granicami kraju, którzy mają to wpisane w swoją tożsamość, w serce i w swoją działalność? Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii od 25 lat prowadzi bardzo skrupulatną działalność w zakresie obrony dobrego imienia Polski i Polaków. Jeżeli pan nie wie, to panu za chwilę powiem.

Profesor Garlicki, który był więźniem obozu koncentracyjnego, napisał scenariusz do filmu, który został wyprodukowany w BBC …, Wiktor Moszczyński przez trzy lata prowadził wojnę z „Daily Mail" na temat polskich obozów koncentracyjnych, którą żeśmy wygrali i od tego czasu nie ma w żadnej angielskojęzycznej prasie nazwy „polskie obozy koncentracyjne". W 2000 r. został wydany podręcznik dla młodzieży szkół średnich w Wielkiej Brytanii, w którym było napisane, że Polacy uczestniczyli w mordowaniu Żydów. Nasza zorganizowana akcja doprowadziła do tego, że nie tylko wycofano podręcznik, ale wydano nowy, w którym napisano o wielkich zasługach Żegoty w ratowaniu Żydów. Do dzisiejszego dnia w sprawie obrony dobrego imienia Polski i Polaków działa w Anglii Polish Media Group. Pan Jan Niechwiadowicz wydał kilkanaście publikacji w języku angielskim w obronie dobrego imienia Polski i Polaków…I po 25 latach dowiadujemy się, że sztandarowym programem na 2021 r. będzie obrona dobrego imienia Polaków?

Panie ministrze, gdzie myśmy się znaleźli? Przepraszam, w jaki sposób nas pan traktuje? Przecież to jest niegodne, bo pan podważa nasze wysiłki, nasz autorytet, mówiąc, że dopiero w tej chwili będziemy to robili. My to robimy od samego początku, jak długo istnieją organizacje. Jest mi naprawdę, jako działaczce polonijnej, która życie poświęciła, żebym takie coś dzisiaj tu dostała, czuję się bardzo, ale to bardzo dotknięta – takim właśnie oświadczeniem.

Mam także pytanie, ponieważ w konkursie na przyszły rok jest rozwijanie struktur polonijnych. Czy to ma być integracja środowisk polonijnych, czy dezintegracja? Wszystkie działania, które robią środowiska polskie, polonijne, są dzięki temu, że się integrujemy. Dzięki naszej integracji w 1997 r., kiedy była olbrzymia powódź w kraju, to my Polacy z całego świata, nawet ci ze Wschodu, przekazaliśmy 20 mln zł na pomoc powodzianom. W 2010 r. Polonia brytyjska, też zorganizowana, wybudowała ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych w Sandomierzu, kiedy zalała ich powódź. I pytam się, czy te struktury, które w tej chwili pan odwiedza, pan je tworzy, bo o tym wiemy, mają z nami współdziałać, czy mają działać przeciwko nam? My jesteśmy otwarci na każdą organizację, w celu promowania właśnie Polski, ale również i naszych środowisk. Jest to możliwe tylko wtedy, kiedy będziemy razem, kiedy będziemy mówili wspólnym głosem. O to nam chodzi.

Mówi pan również o pomocy charytatywnej. Tak się składa, że oprócz tych wielu funkcji, które pełnię, jestem również przewodniczącą Zjednoczenia Polek w Wielkiej Brytanii, która od 70. lat – do dzisiejszego dnia – śle Polsce pomoc charytatywną. Rocznie, na dzień dzisiejszy, przesyłamy 60 tys. funtów. Pytam się, jak partycypuje w tym pana departament, który w tej chwili, w okresie pandemii pozostawił całą masę Polaków, pozbawionych pracy, mających dzieci, mających problemy. Znowuż środowisko polonijne musi się nimi zająć, bo nie możemy zostawić ich samych. Są to również ludzie bezdomni. W jaki sposób pomoc Polaków, czyli pieniądze przeznaczone na działalność polonijną może docierać i wspomagać tych Polaków, którzy znaleźli się na dzień dzisiejszy w naprawdę trudnej sytuacji?

Jeszcze jedna rzecz, którą chciałam poruszyć, bo nie chcę za bardzo przedłużać, bo miałabym bardzo dużo do powiedzenia. Chciałabym powiedzieć o tym, że promocja Polski i Polaków ma miejsce nie tylko w krajach naszego osiedlenia. Występujemy

również bardzo mocno w obronie naszych rodaków na Wschodzie. Nie po raz pierwszy. W tej chwili w obronie Polaków na Litwie napisano list. Nasze oświadczenie zostało opublikowane nie tylko na naszych stronach internetowych, ale ono idzie do Parlamentu Europejskiego. Było już opublikowane w angielskim „Times". To jest promocja i to jest obrona dobrego imienia Polski i Polaków. Wystąpiliśmy w obronie Białorusinów, ale także i Polaków na Białorusi. Bardzo mocno protestowaliśmy przeciwko temu, co zrobił Putin, do wszystkich ambasad wysłaliśmy… W tej chwili chciałabym, żeby pan minister mi odpowiedział, co mamy jeszcze więcej zrobić, żebyśmy mogli promować? Właściwie nie wiem czy o tych wszystkich rzeczach… Mogłabym wymienić panu bardzo dużo, bo publikacji, o które pan zapytuje, jest bardzo dużo w obronie dobrego imienia Polski i Polaków.

Chciałabym bardzo, naprawdę z całego serca, ażeby nasza współpraca – Polski i środowisk polonijnych – zaczęła jakoś działać po partnersku, żebyśmy się mogli wspólnie zrozumieć, że dla wspólnego dobra Polski, jak i nas, którzy jesteśmy, tak jak ja wygnańcy, żebyśmy mogli znaleźć wspólny język. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Chcę też, jako przewodniczący Komisji powiedzieć, że głęboko poruszająca była pani wypowiedź, pani świadectwo. Myślę, że Komisja będzie się solidaryzowała z tym stanowiskiem w swoich pracach w tym roku i w roku przyszłym. Od pana ministra oczekuję bardzo rzetelnych wyjaśnień tej kwestii, bo rzeczywiście bulwersująca dla opinii publicznej i szczególnie dla posłów zajmujących się kwestiami polonijnymi, jest odmowa jakiegokolwiek wsparcia finansowego dla tak bardzo zasłużonych organizacji. To musi rodzić pytania i takie decyzje muszą budzić również kontrowersje. Będziemy jeszcze wracać do tego na dzisiejszym posiedzeniu.

Jednocześnie informuję, że salę mamy do godziny 16, więc tym razem czasu mamy więcej.

Bardzo proszę, w kolejności zgłoszeń. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Romana Śmigielskiego, honorowego przewodniczącego Federacji „Polonia", bardzo proszę.

Honorowy przewodniczący Federacji „Polonia" Roman Śmigielski:

Dzień dobry państwu. Chciałbym przede wszystkim podziękować Komisji za możliwość porozmawiania z panem ministrem, ponieważ, jak już wspomniała pani Teresa Berezowska, Rada Polonii Świata od ponad pół roku chyba albo i dłużej próbowała nawiązać kontakt i niestety nie udawało się, więc od razu powiem, panie ministrze, mamy propozycję, żeby to pan w przyszłości organizował takie spotkania na Zoomie, czy w inny sposób, żebyśmy mogli bezpośrednio, nawet bez świadków z Komisji porozmawiać. To jest dla mnie podstawowa rzecz. Jeśli mówimy o transparencji i partnerstwie, konsultacjach z Polonią, to jak możemy to robić, jak nie bezpośrednio? Jest to jakby wstęp.

Nie wiem czy dobrze usłyszałem, czy było to przejęzyczenie, czy jakiś skrót myślowy, ale wydaje mi się, że pan powiedział, że pańskim czy departamentu zadaniem jest koordynowanie działania Polonii. To musi być przejęzyczenie. Państwo mogą koordynować pomoc dla Polonii z instytucji polskich.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Przepraszam, od razu wejdę w słowo. Oczywiście mówiłem o koordynacji działań państwa polskiego dla Polonii. Dokładnie tak powiedziałem.

Honorowy przewodniczący Federacji „Polonia" Roman Śmigielski:

Skrót myślowy, bo usłyszałem, że koordynowanie działań Polonii.

Proszę państwa, zarówno Rada Polonii Świata, jak i Europejska Unia Wspólnot Polonijnych są to jakby parasole nad niezależnymi samorządnymi organizacjami i one decydują, co robi Rada Polonii Świata czy Europejska Unia Wspólnot Polonijnych. Rada czy Europejska Unia Wspólnot Polonijnych reagują na prośby organizacji członkowskich. Organizacje członkowskie, jeśli mają jakąś działalność i dają sobie radę sami, to robią to sami. Jeśli potrzebują wsparcia Rady Polonii Świata czy Europejskiej Unii to proszą, i tu jest ta koordynacja działań Polonii, i to leży właśnie w gestii Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych czy w Radzie Polonii Świata.

Chciałbym też jedno powiedzieć. Słowa, które pan powiedział bardzo mnie cieszą, jeśli chodzi o jawność, transparentność, partnerstwo, konsultacje. Na trzech kolejnych zjazdach Polonii, notabene organizowanych przez Radę Polonii Świata, byłem poproszony, aby przewodniczyć albo mieć referat na temat współpracy między Polską a Polonią. Za każdym razem miałem łatwą sprawę, bo mogłem wziąć stary referat sprzed 4-5 lat, bo w takiej kadencji odbywają się zjazdy, po prostu mówić o tym samym, właśnie o tym, czego oczekujemy. Oczekujemy odpowiadania na listy, potrzebujemy transparentności, żebyśmy wiedzieli, że jeśli nie dostajemy odpowiedzi, to dlaczego nie dostajemy – czy popełniliśmy jakiś błąd, że tak powiem, w czym jest pies pogrzebany...

Nie chcę tutaj za bardzo powtarzać za Heleną Miziniak, ale powiem też jedno, że jeśli chodzi o ten temat budowania wizerunku czy obrony dobrego imienia, to nawet na ostatnim zjeździe Polonii mówiłem na ten temat. Mogę powiedzieć w ten sposób, że to jest nasza działalność statutowa, my to robimy od zawsze. Mam tutaj duże ilości, ale to są stare rzeczy na szczęście, ponieważ jesteśmy skuteczni…, ale jeśli pan mówi, że możemy zrobić konferencję i wytłumaczyć, jak robić to skutecznie, to już w tej chwili zapisuję się na to.

Pisałem nie tylko do duńskich gazet. Pisałem nawet do ministra oświaty Danii, ponieważ na stronie internetowej Duńczycy, minister czy ministerstwo w związku z Dniem Holocaustu napisało o polskich obozach, więc za każdym razem w odpowiedni sposób reagowałem. Dlatego mówię, że mogę służyć przykładami – udało nam się takie stwierdzenia zlikwidować. Mało tego, dziennikarze, a przynajmniej redaktorzy naczelni najważniejszych gazet, mówią, że było to w redakcji podniesione, że takich rzeczy nie wolno robić i w danej gazecie mają już wpisane w swój kodeks etyczny, że nie ma w ogóle czegoś takiego jak polskie obozy koncentracyjne.

Chciałbym podziękować zarówno pani poseł Joannie Fabisiak, jak i Teresie Berezowskiej, która wspomniała mój kwartalnik. Chciałbym też podziękować panu ministrowi, ponieważ trzy lata temu dostałem przepiękny list od pana ministra, wtedy jeszcze z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z którego zacytuję tylko jedno zdanie, a to jest na całą stronę. Jest to przepiękny list, dziękuję serdecznie. Jest to sprzed trzech lat i jest tam napisane coś takiego: „Za obchodzonym w 2017 r. jubileuszem kryje się ogrom pańśtwa pracy i wytrwałe zabiegi o zachowanie jedynego dziś czasopisma polonijnego ukazującego się w Danii." Mówię, że pan dużo więcej napisał, dużo dobrego i za to dziękuję,

Z kolei 27 maja na komisji senackiej raczył pan powiedzieć, że trzeba zrobić wszystko, aby utrzymać redakcję mediów polonijnych. Istotne było to, aby media polonijne dostały zastrzyk środków, aby nam nie poupadały. Tydzień później otrzymuję ze „Wspólnoty Polskiej" informację, że nie uzyskaliśmy dofinansowania na ten rok. My tylko braliśmy środki na druk. Wszystko inne opłacaliśmy z naszych skromnych, prywatnych pieniędzy. Może jeszcze dodam, że jestem emerytem. Brak możliwości druku w zasadzie kończy pismo drukowane, ale to nieważne, bo to jest jedno małe pismo, może dobre, a może niedobre. Tutaj akurat te trzy osoby, które oceniały, łącznie z panem, oceniały go dość dobrze. Jest też coś takiego, co się nazywa Światowe Forum Mediów Polonijnych. W zeszłym roku byliśmy w Krakowie, powstało tam Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych i oba te, zarówno forum mediów – to jest po prostu taki zjazd – jak i samo stowarzyszenie też nie dostało w tym roku żadnych pieniędzy. Wiem, że jest przygotowane wirtualne spotkanie w tym roku. Jeśli pan tak ładnie pisze o tych mediach polonijnych, to prosimy o wsparcie tych mediów, które jeszcze są. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana profesora Tomasza Kaźmierskiego, rektora Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie. Bardzo proszę.

Rektor Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie Tomasz Kaźmierski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, witam serdecznie. Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę wspierania działań, szczególnie działań edukacyjnych Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie. Niestety jesteśmy też jedną z tych organizacji, która nie uzyskała wsparcia finansowego w tej rundzie – finansowania ze środków polonijnych na ten rok, który minął – i to przysparza nam wielkich trudności. O co prosiliśmy? Prosiliśmy

o wsparcie rozbudowy infrastruktury do realizacji studiów podyplomowych, w szczególności na kierunku nauczanie języka i kultury polskiej poza granicami kraju. Studia te dostarczają kwalifikacji nauczycielom. To są kwalifikacje podyplomowe dla osób, które chcą podejmować pracę, jako nauczyciele w polskich szkołach sobotnich, ale również w szkołach angielskich. Polskich nauczycieli brakuje. Tutaj są dyrektorzy, czy osoby związane z polskimi szkołami sobotnimi i one potwierdzą, że jest dotkliwy brak nauczycieli. Zostało to bardzo mocno ujawnione dwa lata temu w czasie Światowego Zjazdu Polonii, który odbył się w Warszawie w 2018 r. Mówią o tym dane Polskiej Macierzy Szkolnej. Jest drastyczny brak kadry nauczycielskiej, a te szkoły, szkoły sobotnie są przecież istotnym elementem utrzymania polskich dzieci i polskiej młodzieży w kręgu kultury polskiej. Jest to bardzo ważne, żeby wspierać te działania.

Ponadto rosną możliwości powrotu do kraju, podejmowania pracy zawodowej w kraju z nowymi kwalifikacjami, jak również możliwości kontynuowania dalszej nauki w uczelniach krajowych. W samej Wielkiej Brytanii, a to jest przecież nie tylko Wielka Brytania, jest kilkaset tysięcy polskich dzieci w wieku szkolnym, które chodzą do szkół brytyjskich, a z tej liczby jedynie mniej więcej 5% – 15 tys. uczęszcza do polskich szkół sobotnich. To jest za mało. Częściowo winien temu jest brak nauczycieli, szkoły nie mogą się rozwijać.

Pandemia spowodowała to, że ludzie tracą pracę. Infrastruktura do nauczania online, którą zaczęliśmy rozbudowywać dwa lata temu, okazała się niezwykle ważna, bo to pozwala na ukończenie studiów w sposób całkowicie zdalny. Na ten nowy rok akademicki też wychodzimy z ofertą online, co w warunkach pandemii ma istotne znaczenie, ale PUNO potrzebuje wsparcia. W wizji długoplanowej zabiegamy o to. Prosiliśmy już komisję sejmową poprzedniej kadencji Sejmu, i powtarzam tę prośbę teraz, na tym posiedzeniu komisji do spraw Polonii, że oferta edukacyjna PUNO i sam PUNO, jako uczelnia, musi być włączony w system uczelni krajowych, tak aby dyplomy PUNO były oficjalnie, formalnie uznawane w kraju. One są uznawane w świecie, ale dopóki PUNO pozostaje poza systemem uczelni polskich, to nie są formalnie uznawane w Polsce. Wymaga to działań trwałych, systemowych.

Może wychodzi to poza zakres środków polonijnych, ale ja to wspominam, bo o to proszę. Chcemy uruchomić studia I i II stopnia, studia magisterskie przynajmniej na dwóch kierunkach. Najważniejszym jest kierunek nauczania języka polskiego i kultury polskiej za granicą, i to, że jest to online, umożliwia też podejmowanie studiów przez Polonię na Wschodzie. Oni są w stanie skończyć te studia zdalnie, ale im trzeba też pomóc finansowo, bo oni nie są w stanie płacić czesnego. To wszystko, trudności finansowe trzymają nas w miejscu, nie możemy ruszyć i nie możemy rozwijać możliwości edukacyjnych, tak jak Polacy mieszkający na emigracji na to zasługują, a to jest istotny element państwa polskiego. Za granicą mieszka tylu Polaków, tyle polskiej młodzieży, która nam ucieka z kultury polskiej. Musimy o tę młodzież walczyć, zabiegać. Dlatego z takim smutkiem odnotowuję, że nie dostaliśmy w tym roku wsparcia finansowego i ponawiam tę prośbę.

Ponawiam też prośbę, którą kierowałem do państwa w minionej kadencji, żeby wspierać działania Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. O możliwość zabrania głosu ad vocem prosiła pani prezes Teresa Berezowska. Bardzo proszę. Pani prezes długo musiała czekać, więc warto abyśmy jej wysłuchali. Bardzo proszę, pani prezes.

Przewodnicząca Rady Polonii Świata Teresa Berezowska:

Dziękuję bardzo. Chciałam tylko szybciutko powiedzieć panu ministrowi, że w końcu jest jeden festiwal w kraju poza Polską, który przedstawia kulturę polską przez muzykę, przez piękną sztukę, przez rzeźbę, przez zespoły, także przez polskie jedzenie i nie jest cepeliadą. Jest to coś, co pokazuje lokalnym obywatelom naszą piękną historię i jest lepsze niż 100 listów, 100 oświadczeń. W jednym momencie na ten festiwal w Australii przychodzi 15 tys. osób, przez tydzień przychodzi 100 tys. osób.

W tym momencie chciałam oficjalnie pana zaprosić na zebranie prezydium Rady Polonii Świata na Zoom, bo chciałabym, żeby pan z nami porozmawiał. Zapraszałam

przedtem, a teraz oficjalnie i publicznie zapraszam pana, żeby pan się może zastanowił i z nami porozmawiał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia zdalne do zabrania głosu? Nie. Mam pytanie do państwa posłów na sali, czy chcieliby zabrać głos w tej części? Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Z dotychczasowych wypowiedzi przedstawicieli Polonii wynikają trzy rzeczy. Pierwsza, że programy dotyczące obrony Polski, dobrego imienia Polski były, są i będą przez Polonię realizowane, jako rzecz naturalna, podstawowa, statutowa. Aby mogły być dobrze realizowane, choćby na najprostszym poziomie, tak jak pani Teresa powiedziała, że musi kupić papier do drukarni, opłacić prąd itd, potrzebne są jakiekolwiek pieniądze. Zatem myślę, że jest jeszcze czas, aby zreflektować się i pozwolić tym organizacjom – przedstawiona tu była działalność kilku organizacji – dalej działać. W przeciwnym wypadku to będzie takie otwieranie, wyważanie otwartych drzwi. Pan minister mówi, że to będzie priorytet, że na to głównie będą środki, ale dajmy tym, którzy już to robią.

Druga rzecz, nie możemy o tym zapomnieć, że w tym roku w budżecie zabrakło tych 45 mln zł. Na pewno poszły na bardzo dobre cele, ale nie na działalność polonijną. Nikt nie ma prawa ograniczać tej działalności, bo nie wszędzie mamy ambasadorów. Pan minister o tym wie. Nie wszędzie mamy powołanych konsulów, dyplomatów powołanych przez MSZ, ale wszędzie mamy Polonię, wszędzie mamy ludzi, którzy, jak powiedziała pani Berezowska, są z wyboru Polakami, chcą być Polakami, chcą o Polsce świadczyć.

Przytoczę tylko jedną liczbę – 20 mln zł przekazanych Polsce na pomoc w likwidacji skutków powodzi. To tylko jedna suma, padały inne. Coroczna pomoc, 60 tys. funtów przekazywanych na różne rzeczy, jak np. w Wilnie na hospicjum, ale nie czas na wymienianie. Czas na powiedzenie: nie wolno Polonii zabrać ani grosza. I wierzę, że usłyszymy od pana ministra konkretnie. Panie ministrze, tu nie ma wy, my. Jesteśmy wszyscy razem i wiemy, że musimy Polonię umacniać, bo nas na to stać, by pomóc Polonii robić to, co robi świetnie. Najlepiej krótko to przedstawiła, ale bardzo konkretnie, pani Miziniak. Jest to druga kwestia.

Wreszcie trzecia kwestia, różne są sposoby komunikacji, nie wątpię i wierzę w to gorąco, że w przyszłym roku będzie transparentnie. Chociaż uważam, że teraz chyba też tak było przez cały czas, a przynajmniej śledząc, uważam, że było dobrze i że będzie dobrze, a może jeszcze lepiej. Życzę panu tego, żeby było jeszcze lepiej, ale musi być nie tylko transparentnie, musi być w konsultacjach.

Drogi panie ministrze, Polonia nie może się czuć jak ubogi krewny, stojący u drzwi, pukający i proszący. Proszę łaskawie, nie rozwinę tego tematu, ale przeanalizować sprawę Niemiec i tego, kto dostaje środki, a kto nie dostaje środków i dlaczego nie dostaje środków. Jest to ważny, choć przykry temat. Nie może być tak, że w nagrodę daje się pieniądze na to, żeby Polonia mogła reprezentować dobrze Polskę. To nie jest nagroda i to nie jest przywilej Polonii. Jest to raczej nasza, polska prośba, żeby ci ludzie, którzy z wyboru są Polakami, budowali wizerunek Polski, robili filmy – jak słyszeliśmy, żeby dementować złe informacje historyczne – dementowali informacje w podręcznikach. Pan tego nie zrobi. Ci ludzie muszą od razu na bieżąco reagować i oni to robią. Pomóżmy im to robić, po to jest ta Komisja.

Wreszcie ostatni temat. Chciałabym, żebyśmy się jednak przyjrzeli szkolnictwu polonijnemu. Na zakończenie przeczytam tylko fragment listu : „W Chicago na przedmieściach sytuacja polonijnego szkolnictwa wygląda marnie. Dotychczas do szkół takich jak szkoła Ferdynanda, szkoła Kościuszki zapisało się mniej więcej 1/3 tych uczniów, którzy byli zwykle.” Dlaczego tak jest? Dlatego, że przyszli do mnie rodzice, pisze do mnie dyrektorka jednej ze szkół, chętnie panu ministrowi przekażę tę informację – „Przyszli do mnie rodzice i powiedzieli, że oboje stracili pracę i nie są w stanie zapłacić za dzieci”. Powód drugi, język polski, to zadania dodatkowe, ponieważ jest mało uczniów, bardzo ciężko będzie zapłacić czynsz za lokale. Powód trzeci, nauczyciele, którzy… Aha, jesz-

cze jeden, rodzice nie chcą nauki online i przynajmniej tam, gdzie można uczyć dzieci w sposób tradycyjny, proszą o to, bo nauka dziecka, to nie tylko uczenie go w telewizorze, to jest pewien klimat, to jest towarzystwo, w którym on czuje się mocny jako Polak. W sytuacji, kiedy szkoły się kurczą, a kurczą się wszędzie, nie będzie pieniędzy na wynajęcie lokali, na opłacenie nauczycieli. Proszę tylko o jedno, jeśli pełnomocnik premiera ma koordynować, to musi mieć przede wszystkim wiedzę.

Zatem panie ministrze, proszę nam powiedzieć, czy miesiąc wystarczy panu, żeby przekazać Komisji informację nie tylko o szkołach przy ambasadach. Byłam wczoraj w Sofii w takiej szkole. Wspaniała szkoła, ale oni mają zagwarantowane finansowanie, czego nie mają szkoły społeczne, a ich jest blisko 700 w samych Stanach Zjednoczonych. Nie mówię o Niemczech, gdzie walka o język polski jest walką trudną. Nawet zakładając wszelką życzliwość, to sytuacja jest trudna i taki jest cały świat. Kiedy możemy mieć informację, jak wygląda sytuacja? Gdzie jest nauczanie w szkołach społecznych, gdzie jest nauczanie online, gdzie jest hybrydowe, a gdzie jest wreszcie tradycyjne? Oczywiście, że to się będzie zmieniało, bo nie wiemy jak się będzie wirus rozwijał. Jednak na czymś musimy stanąć i kiedyś musimy powiedzieć, że mamy pieniądze. Wierzę, że budżet na 2021 r. to będzie budżet 100 mln, a nie 55 mln, bo w imię czego działalność naszych społecznych ambasadorów miałaby tak być pomniejszona, a de facto jest pomniejszona.

Ogromnie prosiłabym o konkretne odpowiedzi. Opowieści ogólne nie dają nam satysfakcji, ani tym, którzy słuchają, a słucha w tej chwili cały świat. Słucha i uczestniczy w całej Komisji, choć nie uczestniczy czynnie, nie zabiera głosu, ale słucha, w tej chwili głos pana ministra wsłuchuje się cały świat polonijny. Będę zatem wdzięczna za odpowiedź, która ukoi różne troski i da nadzieję, że rok przyszły będzie rokiem satysfakcjonującym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł. Jeszcze dwoje naszych gości zgłosiło się do głosu. Ponownie pan Tomasz Bastkowski, prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii. Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Dzień dobry, witam serdecznie ponownie. Chciałem tylko ad vocem do pana rektora Tomasza Kaźmierskiego, że oferta edukacyjna dotycząca szkolenia nauczycieli państwa polskiego jest w obecnej sytuacji bardzo bogata. Dość powiedzieć, że cały czas odbywają się szkolenia online finansowane przez MEN w ramach szkoły polonijnej Akademii Nauczyciela w ramach ośrodka doskonalenia nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wspólnota robi też świetne studia pedagogiczne dla wszystkich, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje i to na masową skalę – odbywa się to przy dużym zainteresowaniu. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek państwo polskie w taki sposób dbało o wychowanie nauczycieli, więc pozwolę sobie nie zgodzić się z panem rektorem, że tylko brak nauczycieli powoduje, że 5% dzieciaków w Wielkiej Brytanii chodzi do szkół polskich.

Jest podstawowa sprawa, że my sobie musimy wychować tych nauczycieli. W obrębie naszych szkół są jakieś systemowe błędy, że dzieciaki do 12. roku życia jeszcze chodzą, a później przestają. W naszej szkole, która jest młodą szkołą, ma 10 lat, ale wychowaliśmy sobie, proszę państwa, już czterech nauczycieli. Czterech 20-latków uczy w tej chwili swoich kolegów i koleżanki. Oni byli przygotowywani do tej roli. Następnych pięciu, w najstarszej klasie licealnej, chodzi w tej chwili w obrębie swoich zajęć na staże nauczycielskie i uczą się po prostu tej roli w przyszłości. Oczywiście oni chcą się kształcić, bo studiują różne kierunki, ale proszę państwa taka jest przyszłość kadry. Jeśli my tego nie zrobimy, jako Polacy, i nie zadbamy o to – i tutaj nie mówię, że oczekujemy, że rząd za nas to zrobi – to my tej kadry i ciągłości pokoleniowej mieć nie będziemy.

Powiem jeszcze jedną rzecz, i to jest jak gdyby do nas, do środowiska polonijnego. Proszę państwa, nie chcę tutaj nikomu dawać jakiegoś przytyku, ale młodych działaczy na zjazdach, zlotach, bardzo, bardzo brakuje. Natomiast zawsze, kiedy chciałem opowiadać i dzielić się wiedzą o tym, jak aktywizować młodych, jak wychowywać to młode pokolenie, które może być nauczycielami, to nikt o tym nie chciał słuchać. Pierwsza pani prezydentowa w czasie wizyty, w trakcie naszej szkoły online, o to zapytała i ze zrozumieniem właśnie podkreśliła, że udało nam się utrzymać tę młodzież. Nie było łatwo,

ale to są proste rozwiązania systemowe, którymi bardzo chętnie się podzielę, jeśli ktokolwiek będzie chciał o tym słuchać.

Chcę też podziękować niezwykle bardzo mocno, bardzo gorąco pani poseł Joannie Fabisiak za zaproszenie. Chcę powiedzieć, że jestem bardzo zaskoczony, że jestem praktycznie jedynym uczestnikiem tej Komisji reprezentującym szkoły polonijne. I tu bardzo bym prosił Komisję, żeby zapraszać, bo to wygląda tak, że szkoły polonijne nie mają profesjonalnych, rzetelnych, zainteresowanych reprezentantów, którzy w ich imieniu mogliby zabierać głos. Tak jak państwo tutaj mówiliście o swojej działalności statutowej, tak chcę powiedzieć, że szkolnictwo polonijne stoi przed gigantycznymi wyzwaniami związanymi z covidem i także z przyszłością. Tak jak powiedziałem, system wypracowania, zachowywania młodego pokolenia, przygotowania go nie tylko do matury i zdobycia 100 punktów na maturze w Irlandii czy w Anglii, gdzie te młode pokolenie pójdzie później na świetne studia i będzie służyć swoimi naukami, swoim potencjałem i dwujęzycznością, która jest przewagą także konkurencyjną w każdej dziedzinie, ale także po prostu wychować młode pokolenie, które będzie chciało służyć Polsce. W zasadzie mamy tylko czas w szkołach średnich, żeby zarazić ich polskością, bo jak sobie pójdą na studia, to już jest koniec. Oni będą wdzięczni, ale tak jak powiedziałem, musimy się skoncentrować i tutaj liczę na tak wspaniałych działaczy, których znam osobiście, jak Romek Śmigielski, jak inni tutaj zgromadzeni. Kochani, zaktywizujemy młodzież. Zaktywizujmy młodzież. Dziękuję pięknie, to wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Chciałem pana prezesa zapewnić, że kwestii edukacji polonijnej poświęcimy odrębne posiedzenie Komisji. Dziś chcieliśmy się skupić głównie na kwestiach dotyczących zagadnień podziału środków finansowych. Natomiast o edukacji mamy w planach odrębną Komisję i z całą pewnością będziemy wówczas dbali o to, aby zaprosić szeroką reprezentację szkół polskich i organizacji zajmujących się organizowaniem nauki dla dzieci polskich za granicą, dla Polonii.

W tym momencie ad vocem zgłasza się pan rektor Kaźmierski, bardzo proszę.

Rektor Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie Tomasz Kaźmierski:

Tak, zgadzam się oczywiście z tym co pan Bastkowski powiedział o szkoleniach dla nauczycieli. Jest ich bardzo dużo. Natomiast mówię o czym innym, mówię o kwalifikacjach akademickich. Nie zostaje się kwalifikowanym nauczycielem po szkoleniach, nawet dyplom wyższej uczelni nie daje jeszcze kwalifikacji do uczenia. Natomiast takie uprawnienia nauczycielskie dają kwalifikacje akademickie, zostaje się pełnoprawnym nauczycielem, można uczyć nie tylko w szkole sobotniej, ale też w szkołach państwowych w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, czy w innych krajach. To jest ta różnica, o której ja mówię, i tych nauczycieli brakuje. Dlatego tak mocno to podkreślam. Czym zajęło się Ministerstwo Edukacji Narodowej, to są właśnie te szkolenia, ale kwalifikacje akademickie, to jest domena innego ministerstwa, które poprzednio nazywało się nauki i szkolnictwa wyższego, a z tego co wiem, ono nie było włączone w konsultacje. Mówię o tym – o kwalifikacjach akademickich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Dariusza Bonisławskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Bardzo proszę. Przechodzimy na grunt krajowy.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo prezesi, przedstawiciele organizacji polonijnych, bardzo dziękuję za zaproszenie na tę Komisję. Słucham z ogromną uwagą. Wiem, że głównymi podmiotami uczestniczącymi w tej dyskusji są przedstawiciele Komisji, pan pełnomocnik, Polonia, niemniej jednak ze względu na to, że „Wspólnota Polska" w istotny sposób uczestniczy w procesie systemowym, jeżeli chodzi o wsparcie Polonii i Polaków za granicą, chciałem powiedzieć kilka zdań.

Przede wszystkim chciałem zwrócić uwagę na to, że w tym roku budujemy system, nowy system. Tutaj odszedłbym troszkę od emocji, które oczywiście są bardzo ważne i bardzo dużą rolę odgrywały na posiedzeniu tej Komisji. Natomiast chciałem powiedzieć, żebyśmy wszyscy mieli świadomość tego, że budujemy system niełatwy, a to, że on jest budowany w czasie COVID-u, to dodatkowa trudność. Niemniej jednak wszyscy musimy cały czas pamiętać o tym, że państwo polskie dotując organizacje polonijne nie przekazuje tych środków na zasadzie transferu pieniędzy bez określania pewnych wymogów formalno-prawnych. Pan minister Jan Dziedziczak mówił o kwestiach merytorycznych, więc na ten temat już nie będę zabierał głosu, pozostawiając w gestii, w kompetencji pana pełnomocnika i jego zespołu ocenianie tego, które z tych inicjatyw są ważne, istotne, bo zawsze będzie zbyt mało pieniędzy, żeby obdzielić wszystkie.

Natomiast chciałem powiedzieć dwa zdania o wymaganiach formalno-prawnych. Szanowni państwo, przekazujemy środki organizacjom polonijnym, biorąc na siebie de facto całkowitą odpowiedzialność za ich wykorzystanie i rozliczenie – to należy bardzo mocno podkreślić – zgodnie z wymogami państwa polskiego. Chciałbym, żebyśmy mieli tego świadomość, bo jest to bardzo istotne, co do oceny całości pracy, zarówno urzędu pana pełnomocnika, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które część środków, w tym wypadku dotyczących inwestycji dystrybuuje do innych ministerstw, kiedy będziemy wiedzieli, że to nie jest wszystko takie proste. Podjęcie decyzji o zatwierdzenie do realizacji jakiegoś wniosku z reguły ma miejsce w połowie roku, czasem wcześniej, czasem później, w zależności od roku. Od tego momentu zaczyna się również bardzo istotny proces godzenia, dostosowywania możliwości organizacji polonijnych, często działających w sposób bardzo mocny ideowo, a nie do końca mający cechy profesjonalnej obsługi, z racji tego, że przecież w większości nie ma tam biur, nie ma zatrudnionych księgowych, a to nie zwalnia tych organizacji i „Wspólnoty Polskiej" do rozliczenia tych przecież niemałych środków. Zderzamy się z tym, że w Irlandii faktura to bardzo często kartka z zeszytu, na której napisane jest, za co i ile środków kosztowała dana usługa. Każda dotacja przyznana w ramach grantu na wspieranie czy to szkół, czy organizacji, czy mediów, czy innych działań polonijnych, to osobna umowa. Umowa opiewająca bardzo często na kwoty nieznaczne, 5 tys., 10 tys., 20 tys., a więc tych umów są setki – setki umów, setki rozliczeń. Tak naprawdę, to również ogromne ryzyko, bo system, który jest w Polsce nie umożliwia rozliczania wszystkiego bez machania na to ręką, co nie ma odpowiedniej dokumentacji. Jest to szalenie trudny proces. On wydłuża czas dystrybucji. Być może warto byłoby w porozumieniu z organizacjami polonijnymi, zastanowić się nad tym, na ile państwo polskie jest w stanie zrezygnować w stosunku do małych dotacji. W przypadku np. Niemiec jest możliwość rozliczania organizacji polonijnych przez tamtejsze państwo, czy w ogóle organizacji społecznych, do pewnej kwoty w postaci uproszczonej. Poddaję to jedynie pod dyskusję, mówiąc, że to jest również jedna z części składowych wydłużonego procesu dystrybucji środków – ogromna praca.

Druga kwestia, którą chciałem poruszyć, to kwestia, która tak naprawdę musi tutaj paść. Pomimo bardzo trudnego roku, ogromna ilość środków została i zostaje przekazana. Być może warto o tym powiedzieć na kolejnych posiedzeniach Komisji, o czym wspominał też pan przewodniczący, że rzeczywiście ten wysiłek pomimo pandemii, pomimo zmiany instytucji dotujących, jednak zaowocował tym, że dotacje otrzymało bardzo dużo organizacji. Oczywiście nie wszystkie będą mogły skorzystać z tych dotacji. Niektóre z tych organizacji, które otrzymały dotacje, zwracają uwagę, że byłaby potrzebna inna forma pomocy. Dlatego wsłuchując się w głos między innymi Kongresu Oświaty Polonijnej, Macierzy Szkolnej, również organizacji reprezentowanej przez pana Tomasza Bastkowskiego, obecnego na tej konferencji, złożyliśmy do pana pełnomocnika, do biura pana pełnomocnika wniosek o przyznanie środków na bezpośrednią dotację dla nauczycieli, bo czasami tak jest, że rzeczywiście, że to, że szkoła otrzyma dotację na czynsz nie rozwiązuje jej problemów w sytuacji, kiedy pracuje zdalnie, czy na inne działania, które w czasach pandemii nie są możliwe do zrealizowania. Stąd taki wniosek, który mam nadzieję uzyska pozytywną akceptację i przyczyni się do poprawy sytuacji organizacji polonijnych. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" jest otwarta na dyskusję, na podniesienie profesjonalizmu. Ważne jest, żebyśmy wypracowali jakiś system – sys-

tem przejrzysty, klarowny. Trzy lata temu złożyliśmy do Senatu wnioski przygotowane, sprofesjonalizowane, ale tak naprawdę w wysokości, w jakiej one do nas spłynęły. Proszę państwa, 110 mln zł, na taką kwotę złożyliśmy wnioski. Potem słuchaliśmy na różnego rodzaju spotkaniach podobnych do tego, że przecież to jest bzdura skoro jest 80 mln, czy 70 mln, bo tyle było, żeby składać o tak ogromne kwoty. W sytuacji, kiedy składamy, będziemy składali te wnioski, tak jak dzisiaj sygnalizował pan minister, które spływają do nas od organizacji polonijnych w sposób transparentny. Jasnym jest, że nie zmieni to sytuacji takiej, że jeżeli wnioski będą złożone na 300 czy ileś milionów, bo różne organizacje składają, to i tak wiele z działań dobrych, mądrych, zasadnych nie uzyska pełnego dofinansowania. Oczywiście transparentność, pokazanie tego na pewno będzie miało również wpływ na zadowolenie społeczności polonijnej, polskiej. Jesteśmy do tego przygotowani.

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Nie chcąc przedłużać, to tylko garść spostrzeżeń i oczywiście deklaracja do wejścia w proces dialogu i planowania dobrej, i co podkreślam, trwałej, ponadpartyjnej ścieżki pozwalającej dobrze, mądrze dystrybuować środki, które mogą wspierać polskość poza granicami kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Jeszcze ad vocem. Pani Helena Miziniak się zgłaszała. Bardzo proszę. Nie mamy połączenia.

Szanowni państwo, za chwilę poproszę pana ministra, chyba że są jeszcze zgłoszenia z sali. Nie widzę.

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Halo, a teraz słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jest pani Miziniak. Bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak:

Przepraszam bardzo. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Chciałam bardzo serdecznie przeprosić, być może za moje bardzo emocjonalne wystąpienie, ale sprawy polskie i Polonii są priorytetem mojego życia. Chciałabym jeszcze powiedzieć dwa zdania na temat przekazywania środków, dlatego że cały czas słyszymy o transparentności, ale przekazywanie środków pod koniec roku, szanowny panie ministrze i szanowni państwo, nie mają sensu. Dlatego, że organizacje polonijne, które przez cały rok, szczególnie te na Wschodzie i w południowo-wschodniej części Europy, tam ludzie nie mają pieniędzy, żeby z własnej kieszeni wyłożyć na działalność polonijną. Czyli w tej chwili bardzo dużo organizacji zakończyło swoją działalność.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że dzisiaj, jest druga połowa października, a wiele organizacji nie dostało żadnych dotacji, a jeżeli dostanie, to musi za tydzień albo za dwa je rozliczyć, co też jest dla mnie troszeczkę bezsensowne. Dlatego, że wtedy niszczymy pieniądze polskiego podatnika, bo nie są zużytkowane tak jak powinny być zużytkowane.

Bardzo proszę o jeszcze jedną rzecz – o wspieranie organizacji parasolowych, bo te organizacje parasolowe w poszczególnych państwach, ale również o zasięgu światowym i europejskim mają olbrzymie znaczenie w wymiarze międzynarodowym. Dlatego, że głos Polonii, który jest głosem nas wszystkich, ma niesamowite znaczenie. Mówię to również z punktu widzenia Polonii brytyjskiej. Kiedy władze brytyjskie kilkakrotnie chciały nam zlikwidować egzamin z języka polskiego w przedziale dużej matury, to Zjednoczenie Polskie, jako organizacja naczelna, protestowała przeciwko, złożyła taki… Egzamin został przywrócony, więc to jest ta ważność, dlatego że oni wiedzą, kto ich tutaj reprezentuje. Zwracam się z uprzejmą prośbą do pana ministra, ażeby wziąć to pod uwagę, bo te organizacje naprawdę spełniają niesamowitą rolę.

Pan z Irlandii, który mówił o ciągłości pokoleniowej, jak najbardziej podpisuję się pod tym, ale to, co się zbudowało i ma silny fundament, rozwijajmy, a nie burzmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. Ze swojej strony, jako przewodniczący, chciałem wyrazić wielką satysfakcję z tego, że formuła spotkania z udziałem zdalnym przedstawicieli Polonii naprawdę zdała egzamin. Myślę, że będziemy do tej formuły się odwoływać i korzystać z niej w przyszłości. Uważam, że debata w Komisji Łączności z Polakami za Granicą z udziałem rządu i z udziałem adresatów wszelkich naszych aktywności, czyli właśnie samej Polonii, w całym jej zróżnicowaniu tematycznym i geograficznym będzie w przyszłości. Będę się starał, aby była w naszej pracy pewną rutyną. Wszyscy się możemy przecież tego jakoś nauczyć. Uważam, że to bardzo wzbogaca i ukonkretnia też nasze dyskusje. Bardzo chciałem podziękować wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie i zapowiedzieć, żeby państwo spodziewali się tych zaproszeń w przyszłości. Myślę, że ta formuła, również jestem o tym przekonany, znajdzie uznanie w ocenie pana pełnomocnika, pana ministra Dziedziczaka. Myślę, że to jest bardzo właściwy sposób procedowania.

Do pana ministra chciałbym zgłosić trzy uwagi. Pierwsza uwaga, to już o czym mówili nasi goście, a mianowicie, panie ministrze, było bardzo wiele sygnałów, jeżeli chodzi o ten rok, związanych z opóźnieniem w przekazywaniu środków. Rozumiem to, co podniósł pan prezes Bonisławski, że ten rok jest pierwszym rokiem, w którym dzielimy środki w tym systemie i oczywiście był to także rok przygotowywania nowego, docelowego systemu, który, jak rozumiemy, zostanie uruchomiony w przyszłym roku. Oceniając działania rządu w tym roku, nie sposób nie zauważyć, że pieniądze do organizacji trafiły bardzo późno, a do niektórych organizacji jeszcze nie trafiły. W związku z tym istnieje uzasadniona wątpliwość, czy te organizacje zdołają je wykorzystać. Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia, bardzo mnie cieszy zapowiedź o wprowadzeniu w przyszłym roku trybu konkursowego oceny projektów i w pełni transparentnego. Uważam, że to jest zawsze tryb lepszy niż tryb decyzji administracyjnych. Wtedy istnieje możliwość zorganizowania dialogu, konsultacji. Istnieje możliwość też pełnej transparencji obserwowania tego procesu.

Trzecia rzecz, którą chciałbym dedykować panu ministrowi, bo wszyscy trzymamy kciuki, aby pan minister jak najlepiej wywiązał się ze swojej roli, bo dobrze życzymy Polonii, a to pan dzisiaj odpowiada za to, aby skutecznie wspierać naszych rodaków za granicą, więc sukces pana urzędu będzie też sukcesem nas wszystkich. Chciałbym dedykować, panie ministrze, to co myślę jest panu bliskie, czyli głębokie poszanowanie tradycji. Szukając nowych rzeczy, myślę, że w takim środowisku jak Polonia, szukając nowych rzeczy, nowych środowisk, nowych rozwiązań, nowych formuł, szanujmy też dorobek Polonii, szanujmy dorobek tych organizacji, które są niesłychanie zasłużone. Tradycja ma w tej przestrzeni polonijnej, uważam, absolutnie szczególną wartość i warto ją… Dlatego bardzo dedykowałbym i prosił pana ministra, aby w przyszłości bardziej uwzględniać ten czynnik przy prowadzeniu podziału środków.

Ponieważ więcej zgłoszeń nie widzę, to bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi i ustosunkowanie się do wypowiedzi, które zostały zaprezentowane na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, pytań było kilka, bardzo długie, ale postarałem się jakoś wynotować najważniejsze uwagi. Może na wstępie tak, cieszę się, że mogłem tutaj z państwem spotkać się w tej formule. Ostatni raz widzieliśmy się, tu pani Berezowska mówiła, że na zlocie. Nie. Widzieliśmy się też w takiej formule na komisji senackiej spraw zagranicznych, gdzie pani bardzo mocno oponowała przeciwko zorganizowaniu wyborów prezydenckich w Polsce. Zresztą część z państwa, tak się jakoś przypadkowo złożyło, że zdecydowana większość zabierających głos przedstawicieli Polonii zaproszonych na to posiedzenie, też była na tamtej komisji i też w podobnym duchu w tę naszą wewnątrzpartyjną rywalizację się włączało. Muszę powiedzieć, że jestem ciekawy, jak było dobierane grono przedstawicieli Polonii na dzisiejsze posiedzenie.

Jeśli chodzi o polskie organizacje, słyszeliśmy przedstawiciela Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale my współpracujemy z prawie 50. organizacjami pozarządowymi, które

opiekują się Polonią. Nie wiem, panie przewodniczący, czy one były zaproszone, czy tylko niektóre wybrane… Jak to było? Jeśli mogę się tak technicznie dowiedzieć?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, z polskich organizacji, ze względu na krótki czas, który był na zwołanie tego posiedzenia i na wysłanie zaproszeń, skierowaliśmy zaproszenie do trzech polskich organizacji parasolowych, do: „Wspólnoty Polskiej", Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Fundacji „Wolność i Demokracja". Odpowiedziała „Wspólnota Polska", pan prezes Bonisławski pozytywnie na to…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Panie przewodniczący, tak jak słusznie mówiła pani Fabisiak, czekaliśmy kilka miesięcy na tę komisję, i wydaje mi się, że jednym z osiągnięć tej pracy w tym roku była taka dywersyfikacja wydatków polonijnych, że dobrze byłoby usłyszeć głos wszystkich podmiotów, które uczestniczą we współpracy z rządem, z państwem polskim na rzecz wsparcia Polaków za granicą. Tak samo zresztą przedstawiciele polskich organizacji, tak naprawdę tu też słyszałem głosy jednego środowiska i jednego nurtu, ciekawego, ważnego, ale nie jedynego. Przecież środowisk polonijnych, środowisk reprezentujących Polonię jest bardzo wiele. To są setki organizacji, które wspieramy i finansujemy. Myślę, że gdybyśmy na takie posiedzenie zaprosili przedstawicieli tych organizacji, to na pewno słyszelibyśmy wiele interesujących wypowiedzi i wiele też, myślę, ciepłych wypowiedzi pod adresem nowej polityki właśnie dywerysyfikacyjnej, otwierającej zawody.

To jest troszkę tak, pamiętam, jak byłem rzecznikiem rządu chyba w 2006 albo 2007 r., gdy otwieraliśmy zawody prawnicze i przełamaliśmy monopol tylko jednego środowiska, które decydowało o tym, kto może się dostać na aplikację prawną. Powiem szczerze, że organizacja, która traciła monopol nie była zadowolona. Natomiast zadowoleni byli Polacy, zadowoleni byli studenci prawa, którzy mieli możliwość po prostu na podstawie swojej wiedzy dostać się na studia prawnicze i później aplikacyjne, więc mam tu troszeczkę takie deja vu. Oczywiście my otwieramy się na wszystkie, nawet dotychczas izolowane, marginalizowane środowiska polonijne. Naszym kryterium jest to, czy ktoś pracuje, czy nie. Naszym kryterium jest to czy ktoś wpisuje się w sprawy związane z tym, co państwo polskie chce osiągnąć.

Wspominaliśmy tutaj, wielokrotnie pojawiał się wątek obrony dobrego imienia Polski. Nie ukrywam, że ten pomysł w naszych rozmowach z licznymi środowiskami polonijnymi, bezdyskusyjnie spotykał się z bardzo przychylnym podejściem, wręcz entuzjazmem i nie rozumiem tutaj tej krytyki państwa, którzy podkreślają, że od lat bronicie. Z całym szacunkiem, drodzy państwo, Polaków za granicą według różnych szacunków jest około 20 mln. Z całym szacunkiem, organizacje, które tu się wypowiadały nie reprezentują tych 20 mln Polaków. Nawet zaryzykowałbym, że ponad 19 mln nigdy nie słyszało o istnieniu państwa organizacji, tak jak zresztą nie słyszało o istnieniu biura pełnomocnika. To też żebyśmy tutaj… Ja do tych zagadnień podchodzę z pokorą i zachęcam też państwa, żeby podejść z podobną pokorą.

Cieszmy się, że istnieje narzędzie, którego nigdy wcześniej nie było, choćby do tego, żeby zachęcać kolejne grupy naszych rodaków za granicą do postawy bycia obrońcą dobrego imienia Polski. Mamy kolejne narzędzia i oddziałujemy na rodaków, którymi dotychczas nikt się nie zajmował. Niestety nie mam takiego wrażenia, żeby w prasie angielskojęzycznej, jak tutaj wspomniała pani prezes, od 2000 r. już nie było polskich obozów śmierci. Niestety są dziesiątki, jeśli nie setki przykładów, ukazywania się co roku tego typu haniebnych, nieprawdziwych kwestii. Nie mam też takiego wrażenia, że w Danii wyłącznie pisze się pozytywnie o Polsce, o polskiej historii. Jest tutaj wiele do zrobienia i zapraszam, żebyśmy to zrobili razem. Państwo możecie za pośrednictwem stowarzyszeń, fundacji działających w Polsce aplikować, również w tym kierunku konkursowym.

Szanowni państwo, pozwolę sobie tutaj skupić się już na szczegółach. Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Fabisiak, pani poseł podkreślała w swojej wypowiedzi, że dotychczas było na Polonię, jak zawsze 100 mln zł, a w tym roku, jak pan powiedział, czyli jak

ja powiedziałem, wydatkowano 55 mln zł. Co się stało z 45 mln i dlaczego zostały one wydane na COVID, a może na coś innego? Szanowna pani poseł, przecież pani doskonale wie, jaka jest prawda. Prawdę mówiąc, troszkę byłem zdziwiony tą wypowiedzią i tym pytaniem, bo nie oskarżałbym pani o manipulację, ale po prostu wielokrotnie mówiliśmy o tym, że w tym roku pieniądze zostały przekazane na kilka instytucji. Jeszcze raz może powtórzę, jeśli chodzi o ten rok, 60 mln zł, później zmniejszono do 55 mln, a więc 5 mln zł, a nie 45 mln, zostało przekazane do kancelarii premiera, 30 mln zł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a więc 20 mln zł na kierunek infrastruktura polonijna. Czyli w Senacie było 100 mln zł, z czego 20 mln było na infrastrukturę polonijną, i te 20 mln zostało przekazane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a kolejne 10 mln na kanał TVP Wilno, a więc bezdyskusyjnie na działalność także na rzecz Polaków za granicą. 7 mln zł do Ministerstwa Edukacji Narodowej to gigantyczny w historii zastrzyk dla szkolnictwa polonijnego, między innymi na działania ORPEG-u, na rozwój oferty doskonalenia nauczycieli, utworzenie szkoły polskiej przy ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Reykjaviku, szkoła im. Jana Pawła II, kolejna placówka – rekordowe wsparcie dla szkolnictwa polonijnego. 4 mln zł dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to projekty dotyczące Ossolineum we Lwowie, remont katedry łacińskiej we Lwowie. Wiem też, że te środki zostały przekazane na rzecz instytutu „Polonika” zajmującego się polskim dziedzictwem na Wschodzie.

Nawiasem mówiąc, wróciłbym jeszcze do sformułowania, że zawsze tak było. Otóż nie zawsze tak było, że było 100 mln zł na Polaków za granicą. Warto tutaj wrócić do historii, także do historii, kiedy rządziło pani ugrupowanie, pani poseł, i kiedy była pani w prezydium Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Wtedy niestety pieniądze na Polonię malały. Pieniądze na Polonię malały, bo drodzy państwo za rządów Lewicy 2002-2003-2004-2005 to było 40 kilka mln. Prawo i Sprawiedliwość za swoich pierwszych rządów podniosło wydatki na Polonię do 51 mln zł. W 2007 r. Prawo i Sprawiedliwość podniosło wydatki do 75 mln zł, czyli z zastanych 40 kilku, gdy oddawaliśmy władzę, to było 75 mln. Utrzymało się to przez cztery lata, ale za rządów Platformy Obywatelskiej nastąpił spadek z 75 mln zł. W 2012 r. – 63 mln zł, w 2013 r. – 60 mln zł , a w 2015 r. – drodzy państwo, rządy Platformy Obywatelskiej – 53 mln zł, rekordowo niski budżet na Polonię. Zresztą było to całkiem niedawno i szybko o tym zapominamy, więc mówienie… 2016 r., jeszcze budżet przygotowywany przez rząd Platformy Obywatelskiej, pani Ewy Kopacz – 60 mln zł, w 2017 r. już nasz budżet, to było 75 mln zł, 2018 r. – 100 mln zł. W tym roku, w 2020, również nic się nie zmieniło, a nawet mieliśmy wzrost. Dlatego, że kiedy przekazywaliśmy pieniądze z MSZ-etu do Senatu wynegocjowałem, że dodatkowo oprócz przekazanych pieniędzy do Senatu MSZ będzie dysponował w tym roku 19 mln zł na wsparcie organizacji polskich z tzw. pieniędzy konsularnych. One się pojawiły, ich wcześniej nie było, a więc 19 mln zł plus 100 mln zł. Powtórzę z tych 100 mln zł: 60 mln zł w KPRM-ie, 30 mln zł w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 20 mln zł na infrastrukturę polonijną i 10 mln zł wsparcie dla TVP Wilno, 7 mln zł na edukację polonijną, dodatkowo dla Ministerstwa Edukacji Narodowej i 4 mln zł dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W sumie, razem ponad 100 mln zł plus te 19 mln zł w MSZ-ecie. Czyli 119 mln zł to 2020 r., a w 2015, przypomnijmy, 53 mln zł (53 119 tys. zł). To jest ta różnica podejścia do Polonii rządu Prawa i Sprawiedliwości i rządów Platformy Obywatelskiej, i dobrze, żebyśmy to przypomnieli. Dziękuję pani poseł, że pani ten temat może trochę nieprecyzyjnie, ale przypomniała, i rzeczywiście to zostało skorelowane w czasie roku z 59 mln zł, prawie 60 mln zł, do 55 mln zł, o 4,5 mln zł – ze119 mln zł na 115 mln zł, wobec 53 mln zł, jakie były za czasów Platformy Obywatelskiej, jako wsparcie dla Polonii.

Drodzy państwo, to z takich rzeczy ogólnych. Natomiast, mogę tak powiedzieć, że rząd reaguje elastycznie. Wiele działań zostało zrealizowanych, jeśli chodzi o wsparcie dla osób dotkniętych COVID-em, dotkniętych gospodarczo-społecznymi skutkami COVID-u. Mam tu na myśli dodatkowe zapomogi dla osób potrzebujących na Wschodzie. Część organizacji nie mogąc przywieźć dzieci polskich na wakacje zorganizowała półkolonie w miejscach zamieszkania, oczywiście z językiem polskim i z polską kulturą. Miało to miejsce m.in. w Wilnie, oczywiście także na Ukrainie. Jeśli chodzi o organizacje,

mieliśmy takie, które nie mogąc przywieźć dzieci do posiadanych przez siebie ośrodków rezygnowały ze wsparcia osób, ale jednak my namawialiśmy do tego, żeby zmienić formułę i dawaliśmy na tę zmienioną formułę pieniądze. Udzieliliśmy szczegółowego wsparcia dla Domu Kultury Polskiej w Wilnie, który mocno ucierpiał z powodu obostrzeń dotykających branżę turystyczną na Litwie. Jak państwo wiecie, Dom Kultury Polskiej w Wilnie posiada bazę hotelową, gastronomiczną, która ma na celu finansowanie całego projektu, jakim jest Dom Polski w Wilnie. Wobec dramatu zamykania hoteli, restauracji, dramatu dla wielu przedsiębiorców, który dotknął także Dom Kultury Polskiej w Wilnie, udzieliliśmy, jako urząd pełnomocnika, wsparcia, żeby funkcjonowanie polskie Domu Polskiego było cały czas płynne. Jesteśmy otwarci na takie działania, byliśmy otwarci, będziemy i absolutnie spełniają one w przesłankę art. 11b ustawy o pożytku publicznym, czyli warunek ważnego interesu społecznego i publicznego.

Jak wiemy, wiele działań w związku z COVID-em nie odbyło się, pobyty letnie, festiwale, imprezy masowe, i to wynikało zarówno z obostrzeń w Polsce, jak i za granicą. Jeśli chodzi o Polskę, to festiwale kresowe w Polsce, w Rzeszowie, w Mrągowie, ale też festiwal polonijny w Kanadzie, pod Toronto, szereg wystaw, konferencji, zjazdów. Część organizacji zareagowała na te wyzwania na bieżąco, przenosząc działania online, korygowały one swoje wnioski i na to odpowiadaliśmy pozytywnie. Część w ogóle odwołało działania, co też przyjęliśmy z szacunkiem, jako przejaw ich odpowiedzialności.

Pan premier … zdecydował o zmniejszeniu budżetu na rzecz przeciwdziałania COVID-owi, ale jeszcze raz powiem i podkreślę, że to było zmniejszenie o kilka procent. Jeszcze raz, z 59 mln zł do 55 mln zł, więc wobec nieodbytych festiwali czy kolonii i tak dla normalnie działających organizacji, to zmniejszenie było niezauważalne, bo było małe. Poza tym, jeszcze raz podkreślmy, sto kilkanaście milionów wydane na Polonię, to nie jest to 53 mln za czasów Platformy Obywatelskiej.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pani poseł, która zapytała o to, czy w tej chwili już wszystkie pieniądze zostały przekazane do operatorów i kiedy ostatnie pieniądze zostały przekazane. Pani poseł pytała, kiedy operatorzy dostali pieniądze, bo to najistotniejsze. I teraz tak, procedura 11b ma charakter ciągły, znaczy wnioski spływają i rozpatrywane są na bieżąco. Rzeczywiście część wniosków była procedowana do października, ale największa część najpilniejszych wniosków została rozstrzygnięta od końca kwietnia do sierpnia, a więc, to warto podkreślić, jeżeli budżet był podpisywany na przełomie marca i kwietnia, to kilka, kilkanaście tygodni od podpisania budżetu. Natomiast przypomnijmy może, że trzy największe organizacje otrzymały propozycję kredytu, o którym już mówiłem, z Banku Gospodarstwa Krajowego, które pozwoliłyby im na realizację działań wymagających pilnej kontynuacji, czyli media, szkoły i utrzymanie infrastruktury. Z tego co wiem, jeden z podmiotów z tej oferty skorzystał, nawet mimo kwalifikowalności kosztów kredytu, czyli, że można było później rozliczyć zarówno pobrane w ramach kredytu środki, jak i same koszty kredytu, i to jest sposób kwalifikowany, a więc od pierwszego …

Zrobiliśmy zatem wszystko, żeby zachować stabilność w znacznej części organizacji polonijnych. Jeśli chodzi o te późniejsze, w październiku, to też ma to związek z tym, że one wpływają na bieżąco, to znaczy procedura 11b, która była w tym roku, umożliwia np. reagowanie na państwa zapotrzebowania, które były składane we wrześniu, bo coś się zmieniło, bo COVID, bo jakieś inne wyzwania, i my na nie odpowiadaliśmy w październiku. Nawet w tej chwili jeszcze 2% naszego budżetu jest trzymane na wypadek, gdyby coś się stało choćby w końcu października czy w listopadzie.

Drodzy państwo, w związku z zakończeniem tej procedury budżetowej, w zasadzie w pierwszych dniach kwietnia i wyzwaniem związanym z COVID-em, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, aby zachować stabilność w znacznej części organizacji polonijnych. Jeszcze raz podkreślam, kwalifikowalność kosztów przyjęliśmy od 1 stycznia i w zasadzie od informacji o decyzji przyznającej środki, macie państwo pewność realizacji działań, i to jeszcze właśnie od 1 stycznia.

Jeśli chodzi o wnioski od największych oferentów, to spływały one jeszcze w sierpniu i we wrześniu. Warto też to podkreślić, że to były często po prostu reakcje na aktualne wyzwania. Jeśli chodzi o obszerność wniosków i ich zasięg, największe były wnioski zło-

żone przez trzech największych oferentów, którzy swoimi wnioskami obejmują największą część odbiorców, czyli państwa z Polonii. Mam na myśli tutaj oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Pomoc Polakom na Wschodzie i „Wolność i Demokracja".

Jeśli chodzi o największe wnioski, te kilkumilionowe, wymagały one największej pracy i to także ze strony oferentów. Wnioski zwierały bardzo poważne błędy, braki, które tak naprawdę, uniemożliwiały przyznanie środków bez zadania dodatkowych pytań. Już nie chcę mówić o takich przykładach, że jeden z oferentów, obsługujących szkoły społeczne w jednym z krajów, nie podał i nie posiadał nawet aktualnej liczby uczniów i nauczycieli we wnioskowanych 126 szkołach, a oferta tutaj opiewała na milion złotych. Ktoś składa ofertę na milion złotych, na szkolnictwo w jednym z krajów i nie jest w stanie powiedzieć, jaka jest liczba uczniów, na którą składa tę ofertę i jaka jest liczba nauczycieli? My na to nie pozwolimy i na pewno nie będziemy przymykać na to oczu, bo tu chodzi o pieniądze polskiego podatnika, o autorytet państwa polskiego, i też o to, co chcemy osiągnąć. Każdy grosz chcemy wydać jak najbardziej efektywnie, z punktu widzenia interesów Polski i polonijnych.

Taka uwaga, że w nadchodzącym konkursie nie będzie możliwości zadawania dodatkowych pytań, co może wiązać się z nieuzyskaniem dofinansowania w przypadku słabo opisanych działań. Jeszcze raz przypominam i zachęcam, żeby szczegółowo, konkretnie – choćby ze spodziewanymi rezultatami, jakie chcemy przez dane działanie osiągnąć – pisać wniosek. I to też jest uwaga do organizacji pozarządowych i do organizacji polonijnych, które nas słuchają, żeby też tego pilnować.

Po podjęciu decyzji o finansowaniu, oferent dostosowywał i aktualizował ofertę, co nierzadko wiązało się ze zmianami uwzględniającymi sytuację epidemiczną. To także zajmowało oferentowi sporo czasu, nawet dwa tygodnie, niekiedy dłużej zanim oferent, a więc polska organizacja pozarządowa, która państwa reprezentuje, odpowiedziała. Na tej podstawie przygotowywana była umowa, którą staraliśmy się podpisać jak najszybciej, bo na jej podstawie przelewane były środki. Podpisanie umowy zajmowało niekiedy nawet kilka dni, zwłaszcza, że część … organizacji polonijnych była np. na wyjazdach poza Warszawą, więc przelew środków miał miejsce najpóźniej trzy, cztery dni po podpisaniu umowy przez obie strony, a więc bardzo sprawnie. Pytanie o daty przelewów jest związane z datami podpisanych umów, a te często były opóźnione ze względu na różne obiektywne czynniki, związane choćby z wyjazdami, czy urlopami naszych partnerów.

Jeśli chodzi o umowy dotyczące mediów, podpisaliśmy je w maju, a więc na 1,5 miesiąca albo miesiąc i tydzień od podpisania ustawy budżetowej. Edukacja, czerwiec, a więc 2-2,5 miesiąca od podpisania ustawy budżetowej. Pozostałe działania były już sukcesywne. Natomiast, jeśli nawet któraś z umów była podpisana w lipcu, to środki były przekazywane w lipcu, i jeszcze raz podkreślę, wydatki były kwalifikowane od 1 stycznia. Tu też ważna informacja, że często mieliśmy do czynienia z sytuacją, że informacja dotycząca uzyskania dofinansowania nie była przekazywana środowiskom polonijnym albo była przekazywana z bardzo dużym opóźnieniem. Mówię o tym, że nie była przekazywana przez pośrednika, który już uzyskał pieniądze, czyli przez oferenta. Przykładowa była sytuacja, która została podniesiona przez naszych rodaków w Austrii. Umowa na wsparcie dla szkół w Austrii została podpisana 15 lipca, środki zostały przelane 17 lipca organizacji pozarządowej obsługującej tę szkołę, a podczas wizyty pana marszałka Senatu w Austrii i spotkania z Polonią w ambasadzie szkoły zgłaszały brak jakiejkolwiek informacji o wsparciu. Jeszcze raz podkreślę, wizyta pana marszałka była we wrześniu, środki zostały przelane na konto organizacji pozarządowej zajmującej się Polonią w lipcu. Dlaczego przez dwa miesiące nie tylko nie przekazano środków, ale nawet nie poinformowano Polonii o tym, że takie środki nie tylko zostały przyznane, ale już nawet została podpisana umowa i zostały środki przelane, to będziemy wyjaśniać, bo takie sytuacje w ostatnich latach występowały nagminnie.

Nasze działanie transparentne będzie polegało na tym, że organizacja polonijna składająca wnioski przez pozarządowego pośrednika na prawie polskim, będzie po pierwsze, wiedziała, tak naprawdę na jaką umowę pośrednik złożył wniosek. Po drugie, będzie też wiedziała, kiedy i w jakiej wysokości zostały przelane środki. Co więcej, chcemy doprowadzić do prawnego rozwiązania uniemożliwiającego organizacjom pozarządowym prze-

trzymywanie środków, które powinny trafić niezwłocznie do organizacji polonijnych. Tutaj zaznaczę, że w toku rozmów z niektórymi środowiskami polonijnymi – one są dla nas najważniejszym partnerem, bezpośrednio środowisko polonijne za granicą – pojawiał się niejednokrotnie zarzut, że nie wiedzą i nigdy nie wiedziały, w jakim kształcie były składane wnioski na działania przez reprezentujące ich organizacje pozarządowe. Jest to dla mnie szokujące. Organizacje będące oferentami, de facto pośrednikami, w taki sposób traktują odbiorców swoich działań? Teraz to się skończy, od razu zapowiadam, będziemy tego pilnować, żeby w tych sprawach był porządek. Głównym zadaniem organizacji pozarządowych jest służba naszemu krajowi i służba Polonii.

Pamiętajmy, że jeśli chodzi o ten rok, to organizacje pozarządowe od każdego wniosku pobierały niemałą kwotę, około 10% od każdego wniosku, więc naprawdę biorąc pod uwagę budżet polonijny, to są miliony złotych dla tych organizacji, więc my od nich też wymagamy. Wymagamy transparentności, wymagamy niezwłocznego przekazywania pieniędzy organizacjom polonijnym.

W tym roku, jeszcze raz to podkreślam, wprowadzamy nowe mechanizmy. Organizacje składające wniosek, będą miały obowiązek niezwłocznie poinformować beneficjentów o wysokości wnioskowanych kwot i działań, a po otrzymaniu środków przekazać informację o udzielonym wsparciu i przekazać środki organizacjom w ciągu 30 dni, a nie np. w grudniu, jak to zdarzało się w poprzednich latach. Mimo, że ówczesny Senat np. latem przekazał pieniądze do organizacji polonijnych, a z organizacji pozarządowych pieniądze trafiały dopiero w grudniu. W tym roku tak nie będzie. Jeszcze raz podkreślam, spotykałem się też w tym roku w czasie rozmów z organizacjami polonijnymi z sytuacjami, w których organizacje polonijne miały pretensje do pełnomocnika, że np. nie dostały funduszy albo dostały nieduże. Kiedy reagując na ich uwagi sprawdzaliśmy, jaki był złożony wniosek, okazywało się, że organizacje polonijne były zdziwione, ponieważ do reprezentującej je organizacji pozarządowej składały wniosek np. kilkukrotnie wyższy. Kiedy my, mając dobrą opinię, recenzując dobry wniosek i przyznając np. kwotę maksymalną tłumaczyliśmy, że dostaliście państwo w zasadzie wszystko, o co wnioskowaliście, bo wniosek był bardzo dobry i państwa działalność jest znana i ceniona, to oni byli zdziwieni i dopiero musieliśmy pokazywać, że wniosek, jaki w ich imieniu złożyła organizacja pozarządowa był kilkakrotnie mniejszy. Co z tego, że dostali maksymalną kwotę, jak była to kwota ich niesatysfakcjonująca? Teraz będzie transparentność, przejrzystość i to będzie bardzo korzystne dla stricte Polonii, czyli dla Polaków już mieszkających w terenie, na zewnątrz.

Pani poseł pyta, do kiedy będą mogli ludzie składać rozliczenia, bo organizacje się pytają i nie wiedzą. Czyli kto, kiedy udziela jasnych informacji, gdzie resort – pyta pani poseł. Przepraszam, bo pytanie jest tak zapisane. I teraz tak. Szanowna pani poseł, termin rozliczeń jest ustawowy – to 30 dni po zakończeniu zadania, w tym wypadku najpóźniej do 30 stycznia 2021 r. Data jest umieszczona w umowach, które podpisywaliśmy z naszymi oferentami. Oczywiście sprawozdania składają oferenci, którzy są stronami umowy z kancelarią premiera. My nie wnikamy, jaką formułę współpracy przyjmują oferenci ze środowiskami polonijnymi finansowanymi za ich pośrednictwem. Jednak tutaj czasem także zdarzają się rozwiązania wygodne dla oferentów, a dolegliwe dla organizacji polonijnych. Pamiętajmy, że organizacje będące oferentami uzyskują 10% kosztów administracyjnych. Nasi pośrednicy działający na prawie polskim mają te 10% właśnie na obsługę wniosku i na ich rozliczenia. Czyli krótko mówiąc, to nie jest ich grzeczność, tylko mają płacone za to niemałe pieniądze, więc przerzucanie odpowiedzialności za rozliczenia na środowisko polonijne nie jest do końca fair. Drogie środowiska polonijne, to wasz reprezentant, organizacja pozarządowa, która was reprezentuje, bierze za to pieniądze i powinna was w ten sposób wspierać. Uzyskując kilkanaście milionów złotych finansowania, można z tego utrzymać sztab ludzi zajmujących się obsługą rozliczeń. Jeszcze raz tu podkreślę, te 10%, które pobiera organizacja pozarządowa w Polsce reprezentująca Polonię, to nie jest pomoc charytatywna dla tej organizacji, tylko to są konkretne działania, jakie te organizacje mają za te pieniądze robić, jakie są zlecane przez państwo polskie.

Teraz, gdy spojrzymy na zasady zawarte w tegorocznej umowie dotacji, dotyczące dokumentacji związanej z realizacją zadania, to nie odbiegają one od regulacji zawartych w umowach z Senatem. Są to zasady albo wynikające z prawa powszechnie obowiązującego w Polsce, prowadzenia wyodrębnionej dokumentacji finansowo-księgowej i ewidencji księgowej zadania publicznego oraz jej opisywania zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości i terminu przechowywania dokumentacji, w tym dokumentacji finansowo-księgowej związanej z realizacją zadania publicznego przez okres pięciu lat, czy też pozostałych zasad takich jak dokumentowanie wydatków, czy ewentualne odstępstwa od tej reguły.

Jeśli chodzi o terminarz naboru wniosków na 2021 r., to wszystkie informacje znajdują się w regulaminie konkursu. W tej chwili do konsultacji społecznych kierujemy ogólne zapisy regulaminu. Sam konkurs ogłoszony zostanie po konsultacjach. Po prostu chcemy przeanalizować to, co państwo nam zasugerujecie. Pewnie będzie to początek, pierwsza dekada, pierwsza połowa, a może pierwsza dekada listopada. Nabór wniosków potrwa co najmniej cztery tygodnie, ale jesteśmy otwarci na płynące do nas głosy organizacji polonijnych, więc prawdopodobnie potrwa do połowy grudnia. Biorąc pod uwagę prace komisji konkursowej, rozstrzygnięcia będziemy mieć w drugiej połowie lutego. I uwaga, będą to rozstrzygnięcia do wszystkich zagadnień, więc wszystko będziemy mieli naraz, najszybciej chyba w historii. Dlaczego tak pilnujemy tych kwestii związanych z rozliczeniami? Ponieważ, drodzy państwo, to są pieniądze polskiego podatnika, a pieniądze polskiego podatnika trzeba szanować.

Pani poseł w kolejnym pytaniu mówi: „Mówił pan o mediach, a ja panu pokażę gazetę, która wychodziła wiele lat informator duński – tutaj zresztą jest pan redaktor – wydawany za własne pieniądze". Pani poseł dalej mówi: „bo pieniędzy na informator nie było. Polonia włoska nie dostała nawet pieniędzy na internet. Prosili o niewiele, o 1000 euro, a nie dostali, nie dostali ani grosza na to, żeby się komunikować. Czy to nie jest ważny cel?" Jeśli chodzi o poszczególne środowiska działania, które nie zostały wsparte, wszystko ma swoje uzasadnienie. O opinie prosiliśmy między innymi resorty i placówki dyplomatyczne, które są na miejscu, i których głos jest nie do przeceniania, bo to w końcu oczy i uszy państwa polskiego. W przypadku „Informatora Polskiego" w Danii brak wsparcia wynika między innymi z tego, że jest to gazeta odpłatna, to znaczy, żeby zdobyć tę gazetę, trzeba ją kupić i za nią zapłacić. W dobie oszczędności covidowskich, analizując wszystkie przesłanki, uznaliśmy, że środowisko polskie w Danii, choćby na tle środowiska polskiego na Białorusi, w Mołdawii, na Ukrainie, jest na tyle bogate, że będzie starczało temu środowisku na zakup kwartalnika raz na kilka miesięcy. Naprawdę naszym rodakom nic się nie stanie, jeśli zapłacą te 25 koron. Nie wiem, czy to jest godzina pracy raz na kwartał, nawet nie wiem, jaka jest stawka godzinowa w Danii. Generalnie, podpisuję się pod tym listem, który skierowałem do pana redaktora i dziękuję mu za pracę. Natomiast zrozumcie państwo, że w dobie COVID-u nie jesteśmy w stanie płacić tak dużo jak… Nie płacimy tak mało, jak za rządów Platformy Obywatelskiej, ale też nie jesteśmy w stanie płacić tyle i wspierać takimi sumami, jakie były w poprzednich latach. Uznaliśmy tutaj, że skoro pismo jest płatne i się za nie płaci, to jakieś środki to środowisko zdobywa.

Jeśli chodzi o Polonię włoską, to będę wdzięczny pani poseł za szczegóły i wyjaśnimy sprawę, bo w tym roku mieliśmy kilkanaście sytuacji, gdy organizacja będąca oferentem nie umieściła działań w ofercie, nie informując środowiska o tym. To znaczy, nie wiem kto reprezentował to środowisko Polonii włoskiej, ale mogło być tak, że polski pośrednik nie złożył na to środowisko wniosku, a poinformował, że środków nie ma, ale może być tak, że środków nie ma, bo nie został złożony wniosek. Dlatego proszę, pani poseł, o szczegóły i tę kwestię wyjaśnimy. Będę wdzięczny, jakby pani opisała, o które środowisko chodzi. Odpowiemy pani poseł na piśmie.

Moglibyśmy tutaj mówić, tak naprawdę o… Mieliśmy podobne sytuacje z portalem British Poles albo z Radiem Bobola w Wielkiej Brytanii, które składały wnioski przez jedną z organizacji pozarządowych zajmujących się Polonią, a ta organizacja nie złożyła wniosku do kancelarii premiera. Czyli te organizacje nie dostały środków, bo się tego spodziewały, skoro nawet nie zostały złożone wnioski o pieniądze na ich działalność.

Jeśli chodzi o temat finansowania szkół polonijnych, to nie wiem skąd pani ma te informacje, że nie wspieramy szkół. Otóż wspieramy szkoły i to w sposób naprawdę ogromny. Jest to największa część naszego budżetu – 17 mln zł na szkoły społeczne i na wsparcie tego rodzaju szkół, czyli poza ORPEG-iem, gdzie znów przypomnę, dodatkowe 7 mln zł, to my także przeznaczyliśmy 17 mln zł na te środowiska.

Już nie mówię o takich rzeczach, które wprowadził nasz rząd, jak choćby legitymacje szkolne dla dzieci szkół polonijnych, które umożliwiają skorzystanie z takich samych przywilejów, kiedy jest się w Polsce, jakie ma dziecko szkoły polskiej w Polsce, jakie ma nauczyciel szkoły polskiej w Polsce. To prezydent Duda i nasz rząd wprowadził projekt legitymacji polonijnych.

Chronologicznie idąc przechodzę do wypowiedzi pana Bastkowskiego. Zgadzam się, że oczywiście sytuacja związana z COVID-em rodzi bardzo wiele wyzwań i bywa dramatycznie. Natomiast my robimy, co możemy. To nie jest nasza wina, że był COVID. Drodzy państwo, warto też podkreślić, że wyzwania związane z COVID-em, to nie jest, że tak powiem, skutek działań pełnomocnika. COVID jest czymś obiektywnym i pogorszenie się sytuacji związanej ze światową pandemią COVID-u, społecznymi skutkami tej pandemii, jest czymś obiektywnym. Możemy ewentualnie starać się zmniejszyć dolegliwości z tym związane, ale pamiętajmy, że te dolegliwości dotykają także Polaków w Polsce. I tutaj wszyscy robimy, co możemy, i chcemy wesprzeć takie środowiska, jak choćby to, które reprezentuje pan Bastkowski. Zgadzam się też, że szkoda, że nie ma innych środowisk szkolnych. Nie wiem, na jakiej zasadzie jedne organizacje zajmujące się edukacją, były tu zapraszane a inne nie, ale to już jest inna kwestia, pytanie bardziej do naszej Komisji.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani prezes Berezowskiej, to pani wspominała o kosztach związanych z Zoomem, że jest to koszt… To jest tak, jeśli chodzi o wsparcie, bo pani prezes też mówiła o wsparciu harcerstwa. Na harcerstwo poza granicami naszego kraju polski rząd wydaje milion złotych. Milion złotych jest w ramach programu rozwoju organizacji harcerskich i skautowych przekazywane przez nasz rząd stricte dla harcerstwa poza granicami kraju, czyli dla harcerstwa polonijnego. Jest to nowy program, nigdy wcześniej go nie było, i wydatki na harcerstwo za naszych rządów są rekordowe, nieporównywalne z wydatkami z lat przed 2015 r. Samo ZHP poza granicami kraju w ramach programu ROHiS-u, czyli rządowego Programu Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych otrzymuje w tym roku 680 tys. zł, więc wsparcie jest realne.

Natomiast, jeśli chodzi o Radę Polonii Świata, to zwróciłem się z pytaniem o konkretne działania, ponieważ we wniosku tego nie było, jakie realizuje Rada Polonii Świata, i nie uzyskałem konkretnej odpowiedzi. Państwo chwalili się, że bronicie dobrego imienia Polski, ale poza oświadczeniami na waszych stronach internetowych nie znalazłem żadnego odzwierciedlenia, choćby w prasie światowej stanowisk Rady Polonii Świata. Poprosiłem o skany, jeżeli takie stanowiska były opublikowane. Rozumiem, że pozycja jest taka, iż to światowe gazety publikują stanowisko Rady Polonii Świata. Nie dostałem żadnego, ani jednego skanu i żadnego opisu działalności. Zresztą tutaj pani była też uprzejma wspomnieć o tym, że są pieniądze na spotkania na Zoomie, więc sprawdziliśmy w przerwie, ile kosztuje wynajęcie Zoom. Jest to koszt 20 euro miesięcznie. I tutaj rodzi się taka refleksja a propos pani wypowiedzi i … To nie jest tak, że najmniejsze tego typu wydatki powinno ponosić państwo polskie. Znaczy, to jest pytanie. Drodzy państwo, urząd pełnomocnika dysponuje środkami, o których mówiłem, bardzo zresztą wysokimi w porównaniu z poprzednimi rządami, ale to nie są pieniądze pełnomocnika, to nie są pieniądze rządu, tylko to są pieniądze polskiego podatnika, zbierane z polskich podatków.

Drodzy państwo, to jest oczywiście pytanie, na ile powinniśmy te wszystkie, nawet podstawowe działania finansować z pieniędzy polskiego podatnika. Czy polski podatnik pracujący, choćby tutaj myślę o mieszkańcach mojego okręgu wyborczego kalisko-leszczyńskiego, czy ma finansować wszystkie działania organizacji Polonii kanadyjskiej. Pani mówiła, że właśnie Zoom i koszty reprezentacyjne, że to są te główne… Pytanie, czy Polak zarabiający, przecież w Polsce płaca minimalna to 11 zł netto za godzinę, czy Polak ma płacić koszty reprezentacyjne organizacji polonijnej w Kanadzie, gdzie płaca minimalna to 45 zł za godzinę. Czy państwo nie jesteście sami w stanie opłacić sobie

tego spotkania na Zoom? Czy wszystko musi być elementem dotacji polskiego podatnika? Rozmawiając z etosową Polonią w Wielkiej Brytanii czy Kanadzie, to pamiętam, że etosowa Polonia mówiła, że… Nawet się spotykałem z takimi postawami, że honorowo nie chciała ani złotówki od polskiego podatnika. Mówiła, że jeżeli polski podatnik ma na wsparcie rodaków za granicą, to Polonia zarabiająca stawkę godzinową kilkakrotnie wyższą niż Polak w Polsce lepiej by się czuła, gdyby Polak w Polsce w pierwszej kolejności finansował rodaków na Wschodzie. Nie wiem, czy tu się coś zmieniło? Czy koszty reprezentacyjne są dla państwa tak istotne? Być może są. Jestem otwarty na rozmowy, na negocjacje, tylko jeszcze raz podkreślę, moim kryterium jest efektywność, co z tego Polska ma. Jeśli państwo będziecie skutecznie działać, jako przykładowo Rada Polonii Świata, będziecie doprowadzać do tego, żeby liczono się z waszym głosem. Mam też tutaj zsumowane, jeśli chodzi o dotacje dla Rady Polonii Świata. W ostatnich czterech latach państwo uzyskaliście od polskiego podatnika 317 tys. zł. W 2019 r., to było np. 74 tys. zł – dotacja dla Rady Polonii Świata. Jeszcze raz podkreślę, wystąpiłem po to, żeby zdobyć na waszą rzecz, drodzy państwo, argumenty, jakie stanowiska zostały… Znaczy, nie chodzi o stanowisko opublikowane na własnej stronie internetowej po polsku, tylko chodzi o to stanowisko, które przebiło się do światowej opinii publicznej. Jeśli się jest Radą Polonii Świata, to dobrze byłoby, gdyby jednak było to adekwatne do nazwy.

Państwo jesteście bardzo krytykowani przez wiele środowisk polonijnych. Czytałem felietony różnych działaczy polonijnych i spotykałem się z opiniami wielu organizacji, opiniami Światowej Rady Badań nad Polonią i innych, i one są jednoznacznie krytyczne. Znaczy, te środowiska mówią o tym, że poza państwa spotkaniami, meritum sprawy, niewiele dla spraw polskich wynika. Zachęcam do tego, żebyście się państwo po prostu swoim skutecznym działaniem na rzecz Polski… Może należy mniej angażować się w rywalizację czy partia jedna, czy partia druga ma rację, czy trzeba organizować wybory w Polsce, czy nie, tylko bardziej może na rzecz interesów Polski poza granicami kraju?

Gdybym ja albo któryś z nas tu obecnych parlamentarzystów czy działaczy na Komisji, powiedział coś złego np. na Żydów, to natychmiast różne światowe organizacje żydowskie by się odzywały, wzywały dane rządy do działania, do odpowiedzi itd. – byłaby bardzo stanowcza, silna reakcja. Ja po prostu ze strony państwa takich reakcji nie widzę. Prosiłem o podanie przykładów z ostatnich lat i państwo odpisaliście mi bardzo ogólnikowo, ale żadnego przykładu nie podaliście. Ten ostatni przykład litewski – akurat się z nim zgadzam, ale rozumiem, że to jest owoc moich apeli, i to jest pierwszy od dawna tego typu przykład.

Drodzy państwo, oczekuję na konkretne przykłady działalności na zewnątrz na rzecz interesów Polski. Jeśli państwo chcecie mówić w imieniu Polonii światowej, to po prostu do dzieła, macie taką możliwość. Tylko na razie efekty są… Przynajmniej do mnie nie dotarły z ostatnich lat. Tak niestety to wygląda.

Jeśli chodzi o wypowiedzi pani Miziniak, to jeśli chodzi o organizacje światowe, które uważają, że reprezentują Polonię świata, to już powiedziałem. Natomiast, jeżeli chodzi o Zjednoczenie Polskie, pani powiedziała, że nie dostaliście państwo żadnych dotacji. Dostaliście, drodzy państwo, kilka miesięcy temu 30 tys. zł na biuro, na struktury, więc nie wiem czy dostaliście, czy nie dostaliście. Czy pani podtrzymuje, że Zjednoczenie Polskie nie dostało? Umowa podpisana 14 sierpnia.

Tak, jak mówiłem, że nie zgadzam się, niestety, a chciałbym się z panią zgodzić, że od 2000 r., od waszej akcji nie pojawiają się określenia w angielskojęzycznej czy brytyjskiej prasie o polskich obozach śmierci, bo niestety się pojawiają. Natomiast, jeśli państwo macie jakieś przykłady udanych interwencji, gdzie pisaliście interwencje i później jeszcze mamy sprostowanie powołujące się na działalność Zjednoczenia Polskiego, to będę wdzięczny, bo takie przykłady są mi bardzo potrzebne, żeby inspirować innych.

Uważam też, że nie pomagają różne takie działalności, jak w Tygodniu Polskim, sugestie o rzekomym gnębieniu środowisk LGBT w Polsce. Jest to nieprawdziwe i niepotrzebne, i naprawdę dla wielu ludzi za granicą, dla których sprawy LGBT są ważne, to nie jest pozyskiwanie przyjaciół dla Polski, więc zupełnie nie rozumiem, po co państwo to robicie.

Pani mówi o integracji, dezintegracji. Ja bym powiedział, że naszym celem jest pluralizacja i efektywność. Znaczy, traktujemy państwo po partnersku, państwo wszystko możecie robić, na co macie ochotę. Natomiast, jeśli chodzi o wsparcie państwa działań przez polskiego podatnika, to tu oczekujemy zgodnych z interesami państwa polskiego rezultatów waszych działań. Czyli za samo istnienie dotacja się nie należy, trzeba pracować. Jest mnóstwo prężnych, nowych, ja wiem, pani o tym powiedziała, że my wspieramy nowe środowisko. Tak, my wspieramy te środowiska, jest wolny rynek pozytywnego, propolskiego działania. Wspieramy te środowiska, które chcą działać i pokazują nam rezultaty działania na rzecz Polski, na rzecz polskich interesów, bo skończyła się polityka przyznawania środków wyłącznie za nazwę i zasługi.

Zachęcam państwa do włączenia się w pozytywną rywalizację, kto zrobi więcej dobrych rzeczy dla Polski. Z całym szacunkiem, ale wsparcie powodzi, powodzian, to było 23 lata temu. Myślę, że państwo polskie w ciągu tych 23 lat przekazało niemałe środki na rzecz państwa działalności, więc ja bym już o tej historii sprzed 23 lat nie mówił aż tyle, tylko mówmy o tym, co dziś państwo robicie i co chcecie zrobić w 2021 r.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, mam serdeczną prośbę, ze względu na upływający czas, bo o 16 wchodzi następna komisja. Bardzo prosiłbym o konkludowanie. Nic na to nie poradzę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Panie przewodniczący, uczestnicy zadający pytania zadawali je trzy razy, było ad vocem do ad vocem do własnego pytania, a ja teraz staram się merytorycznie odpowiadać i nie ma czasu? Nie rozumiem. Czy ta Komisja ma na celu, nie wiem, dowiedzenie się, jak pełnomocnik działa czy tylko przy wybranych gościach …

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, nikt nie chce ograniczać panu ministrowi czasu wypowiedzi, tylko informuję o ograniczeniach, które dotyczą nas wszystkich.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

No tak, ale można było to przewidzieć.

Szanowni państwo, tak że w takim razie to tyle, bo okazuje się, że tutaj nie ma czasu na moją odpowiedź, więc drodzy państwo, zapraszam do współpracy. Nie mam żadnych złych intencji. Chcę zrobić nowe otwarcie, jeśli chodzi o wsparcie państwa polskiego na rzecz Polonii, i liczy się, kto, jak pracuje dla Polski. Otwieramy się na nowe środowiska, szanujemy dotychczasowe i zapraszamy do tego, żebyśmy wspólnie działali na rzecz obrony dobrego imienia Polski, na rzecz budowania propolskiego lobby i na rzecz przekazania polskości następnym pokoleniom. Zapraszam wszystkich państwa, po pierwsze, do kontaktu e-mailowego, adres e-mailowy do mnie to polonia@kprm.gov.pl, czyli Polonia and Kancelaria Prezesa Rady Ministrów KPRM gov.pl. Zapraszam także do odwiedzania strony internetowej pełnomocnika, to jest www.gov.pl/polonia i tam również mamy propozycję regulaminu związane z konsultacjami społecznymi, które dziś startują. Zapraszam oczywiście także do śledzenia mojej strony na Facebooku, gdzie jako pełnomocnik też informuję o moich działaniach społeczno-politycznych.

Dziękuję za to spotkanie. Dziękuję panie przewodniczący za zaproszenie. Dziękuję także, panie przewodniczący, za zaproszenie organizacji polonijnych. Apeluję tylko na przyszłość, żeby przy zapraszaniu naszych partnerów polonijnych był większy pluralizm, bo myślę, że wtedy samo posiedzenie będzie ciekawsze i bogatsze, i byłoby to też spełnienie postulatów wielu środowisk polonijnych, które uważają, że należy wysłuchiwać różnych nurtów polonijnych, a nie tylko jednego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Chcę państwa poinformować, że nie kończymy naszej debaty, my ją tylko przerywamy. Myślę, że na następnych posiedzeniach Komisji będziemy dyskutować również z udziałem naszych gości, przedstawicieli organizacji polonijnych.

Przyjmuję, panie ministrze, i także rekomenduję panu ministrowi, uważam, że wszyscy powinniśmy się kierować we współpracy z Polonią zasadą pluralizmu, świadomością tego, że środowisko polonijne jest różnorodne, że reprezentuje różnego rodzaju poglądy i sympatie polityczne. Natomiast my musimy naszą aktywność prowadzić ponad tymi podziałami tak, aby nikt nie czuł się wykluczony czy pominięty. Jestem przekonany, że wszystkim nam ta zasada będzie przyświecała w naszej pracy.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję organizacjom polonijnym za obecność. Dziękuję wszystkim.

Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2020 r. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.